

Kampania wymiany legitymacji partyjnych

Edward Gierek w kopalni „Sosnowiec“

Kampania wymiany legitymacji partyjnych, stanowiąca po konferencjach sprawozdawczo-wyborczych kolejny, ważny etap w życiu partii przed jej VII Zjazdem, zainaugurowana została w piątek, 4 bm., podczas zebrania podstawowej organizacji PZPR kopalni „Sosnowiec“.

W zebraniu, które odbywało się pod hasłem: „Być członkiem partii to znaczy przodować“, uczestniczyli I sekretarz KC PZPR Edward Gierek — długoletni członek kopalnianej organizacji partyjnej. Witając Edwarda Gierka

Gierek zwiedził teren budowy największej inwestycji w kraju Huty „Katowice“, zapoznał się z rozbudową Huty „Zawiercie“, oraz zaznajomił się z przebiegiem modernizacji Huty im. Dzierżyńskiego w Dąbrowie Górniczej. (PAP)



oraz towarzyszących mu gospodarzy woj. katowickiego — zastępcę członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Katowicach — Zdzisława Grudnia i wojewodę katowickiego — Jerzego Ziętkę, I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR w kopalni „Sosnowiec“ — Waldemara Baranek stwierdził, że praca partyjna związana z wymianą legitymacji wpłynęła w znacznym stopniu na ożywienie działalności wszystkich od działowych organizacji i grup partyjnych. Przyczyniła się ona do wyzwolenia wielu nowych, wartościowych inicjatyw.

Z kolei zabierali głos przedstawiciele kilku pokoleń członków kopalnianej organizacji partyjnej.

Następnie podniosły moment, Edward Gierek wychodził przed stół prezydencki, gdzie zgromadzili się członkowie egzekutywy Oddziałowej Organizacji Partyjnej. Z rąk I sekretarza tej organizacji — Mariana Koniecznego, wśród długotrwałych oklasków zebranych odbiera nową legitymację partyjną.

Następnie Edward Gierek dokonał aktu wręczenia dalszych legitymacji partyjnych najlepszym i najbardziej zasłużonym członkom górniczej organizacji PZPR, długoletnim działaczom partyjnym, przodującym górnikom.

Po uroczystym wręczeniu legitymacji partyjnych, Edward Gierek wygłosił przemówienie. (Którego skrót publikujemy na stronie 2).

Tego samego dnia w godzinach przedpołudniowych I sekretarz KC PZPR — Edward

Podczas ogólnego zebrania POP PZPR przy kopalni „Sosnowiec“, wręczono E. Gierkowi nową legitymację partyjną. Obok Z. Grudnia i J. Hajdas. CAF — FOT — Jakubowski

Rezygnacja gabinetu sajgońskiego

Siły wyzwolenie przygotowują bezpośredni atak na Phnom Penh

Patrioci kambodżańscy przerwali w piątek w nowym miejscu linię obronną wojsk reżimowych atakujących Phnom Penh. Według agencji Reutersa, dowództwo wojsk reżimowych zamierza skierować do obrony stolicy oddziały wojskowe ścigające z pozostałych jeszcze w ich rękach miast.

Również w piątek, przed świtem, oddziały sił wyzwolenie w Kambodży zaatakowały pozycje wojsk reżimowych na północny zachód od Phnom Penh. Operacja zakończyła się wyparciem piechoty reżimowej z dotychczas zajmowanych pozycji. Sukces ten pozwala siłom patriotycznym na zaatakowanie umocnień obronnych stolicy. Jak donosi korespondent agencji AP, władze reżimowe w obliczu beznadziejnej sytuacji wysyłają na zagrożone odcinki frontu oddziały złożone z niedoświadczonych rekrutów, świeżo wcielonych do armii. Artyleria sił patriotycznych ostrzeliwuje nadal stołeczne

Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy sprawę mandatu sił ONZ

W siedzibie ONZ w Nowym Jorku podano do wiadomości, że przed 14 kwietnia br. zbierze się Rada Bezpieczeństwa, aby podjąć decyzję przedłużenia mandatu Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ, stacjonujących na Półwyspie Synajskim. Mandat ten wygasa 24 kwietnia. Na przedłużenie mandatu na okres trzech miesięcy wyraził już zgodę rząd egipski. (PAP)

ZMS-owski zaciąg na budowy polskich odcinków

Gaz i ropa płyną z ZSRR dwoma wielkimi rurociągami

Z Orenburga do Aleksandrów-Gaju w ZSRR budować będą polskie przedsiębiorstwa 560-kilometrowy odcinek wielkiego rurociągu gazowego, którego dwie trzecie przebiegać będą przez stepy Kazachstanu. Jednocześnie rozpoczęta będzie budowa rurociągu naftowego z Połocka, którego „polski“ odcinek wynosić będzie w I etapie 442 km, a w drugim — 460 km. Na głównego wykonawcę obu odcinków tych inwestycji powołano Generalną Dyрекcję Budownictwa Hydrotechnicznego i Rurociągów Energetycznych „Energozol“ w Warszawie. Zwróciliśmy się do dyrektora generalnego tego przedsiębiorstwa — inż. Romualda Kozakiewicza, o udzielenie nam informacji na temat tego gigantycznego przedsięwzięcia.

— Pracujemy nad organizacją budowy — powiedział dyr. R. Kozakiewicz. Główne nasze założenie — to nowoczesna technika, sprzęt oraz doświadczenie. W realizacji rurociągu gazowego wezmą udział wielkie przedsiębiorstwa, jak: „Hydrobudowa-7“, „Hydrobudowa-2“, przedsiębiorstwo usług socjalnych „Budostal-2“ z Krakowa, „Elektromontaż“ z Warszawy, „Petrobudowa“, „Transbud“, którego zadaniem będzie przewiezienie około miliona ton różnych materiałów i urządzeń, przedsięwzięcie „Budostalu“, „Elektromontaż“ z Warszawy i Nowej Huty „Instal“, Zjednoczenie Budownictwa Łączności, Zjednoczenie Budownictwa Elektrowni i Przemysłu i inne. W sumie będzie ich kilkanaście.

W Orenburgu pracować będzie około 5000 ludzi, którzy

nie licząc zasadniczych robót — wzniosą tu osiedla mieszkaniowe dla naszych brygad, z pełnym zapleczem socjalno-bytowym i bazami technicznymi. Zakończenie I etapu budowy planujemy na koniec 3 kwartału 1977 roku, zaś oddanie całej inwestycji — w 1978 r.

Podstawowym warunkiem powodzenia tego wielkiego przedsięwzięcia — podkreśla nasz rozmówca — jest bezbłędna organizacja na bardzo trudnym froncie robót i pełne uzbrojenie w nowoczesne środki techniczne oraz zapewnienie dobrych warunków pracy naszym ludziom.

Polski odcinek rurociągu naftowego z Połocka budować będzie 2,5 tys. ludzi. I etap tej inwestycji przekazany zostanie do eksploatacji w końcu 1976 r., całość zaś — w 1979 r. Przygotowania do tej budowy wykładają absolutnie tak samo, jak do orenburskiej. I tu powołano przedsiębiorstwa: „Energozol-1“ z Grudziądza, „Hydrobudowę-6“, „Transbud“ z Gdańska, Pomorskie Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego „Instal“, Elektromontaż, „Hydrobudowa-1“, której zadaniem jest realizacja obiektów socjalno-bytowych.

Po wybudowaniu gazociągu orenburskiego nasz kraj, tak jak pozostałe cztery państwa biorące udział w tym przedsięwzięciu — otrzymywać będzie przez 20 lat, 2 miliardy 800 milionów metrów sześciennych gazu rocznie. Stanowi to około 30 procent dotychczasowego zużycia krajowego. Po zakończeniu zaś inwestycji „Połock“, Związek Radziecki

ki zwiększy dostawy do naszego kraju o jeden milion ton ropy rocznie, również przez okres lat dwudziestu.

Patronat nad budową polskich odcinków rurociągów w Związku Radzieckim obejmuje ZMS, posiadający duże doświadczenie zdobyte na licznych wielkich budowlach kraju. Obecnie najważniejszą sprawą jest rekrutacja młodych, wykwalifikowanych robotników i kadry specjalistów. W wydziale patronackim ZG ZMS w Warszawie od kilku tygodni trwa już operacja „zaciąg“. Zgłoszenia napływają z całego kraju — kilkadziesiąt każdego dnia. Wśród chętnych są także młode kobiety, przeważnie lekarki i inżynierowie. Pierwsi fachowcy wyjadą jeszcze w tym miesiącu.

B. ROSŁANCOWA
i B. MAJEWSKA

W Śląskim Okręgu Wojskowym

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR

Stałe doskonalenie gotowości bojowej oraz umacnianie autorytetu organizacji partyjnej i jej członków na wszystkich szczeblach służbowego i partyjnego działania — to mowy przewodni konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Śląskim Okręgu Wojskowym, która odbyła się 4 bm. we Wrocławiu.

W obradach konferencji uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch.

Obecni byli gospodarze regionu z I sekretarzem KW PZPR we Wrocławiu — Ludwikiem Drożdżem oraz przedstawicielami kierownictwa MON.

Uczestnicy konferencji wybrali nowy komitet partyjny okręgu. Sekretarzem został wybrany n/k Ryszard Kostrzewa. (PAP)

Z prac

Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu, 4 bm. na swoim kolejnym posiedzeniu Prezydium Rządu, w porozumieniu z CRZZ, przyjęło opracowane przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych zasady i tryb zaszerzowania i awansowania pracowników przedsiębiorstw i zjednoczeń. Dokument, uwzględniając rozwiązania zawarte w Kodeksie Pracy, reguluje te sprawy w sposób jednolity, zastępując dotychczasowe przestarzałe przepisy i wprowadzając jednolite zasady zaszerzowania i awansów.

Z kolei Prezydium Rządu określiło obowiązki inwestorów przy ustalaniu wielkości złożeń kopalni przed podjęciem działalności inwestycyjnej związanej z ich eksploatacją. Przyjęte te rozwiązania stwarzają warunki do bardziej racjonalnego zagospodarowania złóż różnych surowców. Wprowadzają obowiązek określania,

Dokończenie na str. 4

UU
USPRAWNIAMY
USŁUGI

Dyplomy dla zwycięzców

Ponad tysiąc placówek usługowych uczestniczyło w ubiegłorocznym konkursie na najlepszy zakład usługowy w Wielkopolsce zorganizowanym przez redakcję „GAZETY POZNANSKIEJ“ i „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO“ przy współudziale Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług.

Przedstawiciele załóg dwudziestu najlepszych placówek, zwycięzców w tym konkursie (imienną ich listę drukowaliśmy 24 ubm.), podejmowani byli wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim przez wicewojewodę — Zofię Dąbrowską i organizatorów konkursu, otrzymując dla swych placówek dyplomy uznania. (pch)

od GŁOSU tygodnia

Kolej na Thieu

Wydaje się, że po 21 latach działań wojennych, które pochłonęły milion istnień ludzkich, wojna wietnamska zbliża się do końca. Taki wniosek z rozwoju sytuacji w Wietnamie Południowym wyciąga amerykański dziennik „International Herald Tribune“. Wskazuje na to paśmo zwycięstw sił patriotycznych, które tylko w bieżącym tygodniu wyzwoliły trzy dalsze prowincje tego kraju oraz rozkład polityczny, pozbawionego oparcia w społeczeństwie, reżimu Thieu.

Jakkolwiek także w przeszłości pojawiały się nadzieje na wygaszenie konfliktu, nigdy dotychczas nie udało się im nadać realnych kształtów. Wskutek ataków wojsk reżimowych na tereny wyzwolone oraz represyjnych posunięć wobec ludności w strefie sajgońskiej, porozumienie paryskie z 1973 roku pozostało martwą literą. Doprowadziło to do ponownego wybuchu wojny i bezprzekładnej klęski wojsk sajgońskich; w niespełna trzy tygodnie polowa armii Thieu została wyeliminowana z walki, porzucając sprzęt wartości miliarda dolarów, dwie trzecie kraju znalazło się pod kontrolą Tymczasowego Rządu Rewo-

lucyjnego Republiki Wietnamu Południowego.

Oczywista jest rzecz, iż klęska militarna przesądza polityczną przyszłość Thieu. Jego upadek jest tylko kwestią czasu. Tym bardziej, iż jak wynika z oświadczenia ministra spraw zagranicznych TRR RWP, pani Nguyen Thi Binh, jej rząd nie widzi możliwości prowadzenia rokowań z dotychczasowym reżimem. Gotowy jest natomiast wszcząć rozmowy na temat uregulowania problemów kraju z nową administracją, która opowie się za pokojem, niepodległością, demokracją i zgodą narodową, innymi słowy respektowaniem porozumienia paryskiego.

W szerszym aspekcie klęska Thieu jest także klęską amerykańską. Podobnie jak uadek reżimu Lon Nola w Kambodży, oznacza fiasko dotychczasowej polityki USA wobec Indochin. Polityki, która przez osiem co najmniej lat, od rozpoczęcia interwencji w Wietnamie Południowym, poprzez doktrynę Nixona i tak zwaną wietnamizację, po finansowanie skorumpowanych reżimów (określane ostatnio w USA jako „działalność humanitarna wobec uchodźców“),

służyła utrzymaniu w tym rejonie świata imperialistycznych wpływów. Koniec końców — jak pisał wspomniany już „International Herald Tribune“ — okazało się, iż Stany Zjednoczone próbowały dokonać w Azji Południowo-Wschodniej rzeczy niemożliwych, jeśli mimo 150 miliardów dolarów wydatkowanych w ciągu kilkunastu ostatnich lat, nie udało się im stworzyć tam trwałych podstaw proamerykańskich reżimów.

Wprawdzie przeszło połowa amerykańskiej pomocy dla zagranicy jest nadal przeznaczona dla Indochin. Nie brak także głosów wśród czolowych przedstawicieli administracji USA nawołujących do przedłużenia jej w możliwie najdłuższą przyszłość. Jednakże wobec zdecydowanej postawy większości kongresmanów, sprzeciwiających się wydatkowaniu pieniędzy na przedłużanie wojny, dalsza pomoc dla zbankrutowanych reżimów indochińskich stoi pod znakiem zapytania. To zaś może przynieść ważki zwrot w globalnej orientacji USA.

Zmiany w sytuacji na Półwyspie Indochińskim są niejako naturalną konsekwencją polityki skorumpowanych i antyludowych reżimów. Potwierdzają raz jeszcze, iż mimo pomocy z zagranicy, żaden rząd, nie mający oparcia w narodzie nie może się utrzymać. Nie chcąc pić piwa, które sam nawarzył, Lon Nol zdecydował się na opuszczenie kraju. Zgodnie z politycznym porządkiem, teraz kolej na Thieu.

JERZY WALASEK

Poniedziałkowy

„Głos Wielkopolski“

- przyniesie m. in. artykuły:
- Anioły stąpają po ziemi
- Śmierć pod suwnicą
- A ponadto:
- bogaty serwis informacji i sprawozdań sportowych
- stała rubryka „TU SIĘ KUPIJE — TU SIĘ SPRZEDAJE“.

Praca-ideowość-zaangażowanie

Skrót przemówienia E. Gierka wygłoszonego w kopalni „Sosnowiec”

Nawiązując do faktu o-
trzymania nowej legity-
macji członkowskiej
PZPR, Edward Gierek pod-
kreślił, iż przeżywa chwilę
wielkiego wzruszenia. Składa-
ją się na to okoliczności natu-
ry osobistej i ogólnej. Legity-
macja PZPR — oświadczył —
symbolizuje bowiem to, co jed-
nostkowe, osobiste, zawarte w
biografii każdego z ludzi par-
tii i to co wspólne w ich po-
stawie i działalności. Być komu-
nistą — to świadomy wy-
bór ideowy i moralny, to decy-
zja, jaką podejmuje się na całe
życie i za jaką całym ży-
ciem ponosi się odpowiedzial-
ność.

Działając w szeregach par-
tii — oświadczył Edward Gie-
rek — nigdy nie jesteśmy sa-
mi. Należymy do zespolonej
wiedzy idei, przekonani i dą-
żeń organizacji. W ciągu czte-
rech z górą lat pełnienia ob-
owiązków I sekretarza Komie-
tetu Centralnego — powierzono
nam mi w bardzo trudnym ok-
resie — miałem szczególną
okazję przekonać się jaką si-
łę stanowi nasza partia, jak
wielki reprezentuje potencjał
ideowy i moralny.

Nawiązując do zbliżającego się
VII Zjazdu partii i programu na
lata następne, który zostanie na
tym zjeździe uchwalony, Edward
Gierek stwierdził, że musimy
wszystcy dołożyć starań, aby był
to program mobilizujący i realny,
zapewniający pomyślną kontynu-
ację wysokiej dynamiki gospodar-

czego rozwoju kraju i systematycz-
ną poprawę warunków życia na-
rodu. Wielki dorobek ostatnich lat
zobowiązuje nas do wnikliwej,
krytycznej oceny naszego działa-
nia, po to, aby pracować jeszcze
bardziej efektywnie.

Mamy wszystkie szanse — o-
świadczył Edward Gierek — aby
całe obecne dziesięciolecie uczyni-
ć okresem wielkiego jakościowego
przyspieszenia socjalistycznego
rozwoju naszej ojczyzny. Zależy
to od nas, od naszej pracy, idea-
owości i zaangażowania, od tego
czy szanse te w pełni wykorzystamy,
w skali kraju, w skali każdej
go województwa, każdej fabryki
i każdej kopalni.

Nasza partia — mówił dalej
I sekretarz KC PZPR — wy-
wodzi się z klasy robotniczej,
w niej znajduje najmocniejszą
oparcie dla swej polityki,
dla idei socjalizmu. Dlatego
troszczymy się i będziemy się
troszczyć o umacnianie wpły-
wów partii wśród robotników
oraz pozycji klasy robotniczej
w społeczeństwie i państwie.
Partia nasza jest zarazem par-
tią narodu, skupiającą w swo-
ich szeregach również przodu-
jącą część inteligencji i chłop-
ów polskich.

Nierozwalny związek teraźniej-
szości i przyszłości polskiego na-
rodu z socjalizmem stanowi pod-
stawę kierowniczej roli naszej
partii, powszechnie dziś uznawa-
nej przez społeczeństwo, oznacza
historyczne zobowiązanie do wi-
ściwego wytyczania celów i zadań
narodu, oznacza odpowiedzialność
za skuteczną tych zadań realiza-
cję, za dobre rezultaty wszystkich
zbiorowych poczynań.

Rozwój naszego kraju w ciągu
minionych trzech dziesięcioleci
do brzo świadczy o partii, o słusz-
ności jej polityki, stwierdził E-
dward Gierek. Ale mimo ogromne
go postępu i szybkiego rozwoju
mamy wciąż jeszcze wiele trud-
nych i złożonych problemów wy-
magających rozwiązania. Jest to
sprawa całego narodu. Jednakże
szczególna odpowiedzialność i
szczególna rola przypada człon-
kom partii, którzy zawsze i wszę-
dzie powinni dawać przykład pa-
tryotyzmu, obywatelskiej aktyw-
ności, prawości i rzetelności, odda-
nia ideałom socjalizmu. Wiodącą
rolą partii może urzeczywistnić
się w swoim pełnym wymiarze je-
dyne wówczas, gdy przejawia się
w przodownictwie każdego człon-
ka partii w swoim środowisku, w
pracy i w życiu codziennym, w
zgodności czynów z programem i
statutem PZPR, w socjalistycznej
postawie ideowej i moralnej. Do
tego właśnie zobowiązuje legityma-
cja partyjna.

Przypominając zbliżającą się
30 rocznicę zakończenia dru-
giej wojny światowej, I sekre-
tary KC PZPR stwierdził, że
moglibyśmy stać się współlucem-
nikami i współtwórcami tego
zwycięstwa, mogliśmy odrodzić
nasz kraj, przywrócić mu
ziemię piastowskie, dźwignąć
z zacołania i skierować na to-
ry dynamicznego rozwoju prze-
de wszystkim dlatego, że za
sprawą polskich komunistów

walka wyzwolenia naszego
narodu i jego późniejsza po-
kójna praca zespoliły się z naj-
bardziej postępowym nurtem
dążeń ludzkości, znalazły op-
arcie w sojuszu polsko-radzie-
ckim, we wspólnocie socjali-
stycznej. Te internacjonalisty-
czne zasady także symbolizuje
partyjna legitymacja. Pog-
lębiamy i zacieśniamy niezło-
mną jedność z KPZR, z brat-
nimi partiami, które przewo-
dzą krajom socjalistycznym, z
całym międzynarodowym ru-
chem komunistycznym. Jesteś-
my solidarni ze wszystkimi si-
łami, które we współczesnym
świecie walczą o wolność, po-
kój i postęp. (PAP)

KRONIKA DNIA

Wieczornica węgierska

W poznańskim Klubie MPiK od-
była się w czwartek wieczornica
poświęcona 30 rocznicy wyzwole-
nia Węgier. Organizatorami wie-
czornicy byli MPiK i Towarzystwo
Przyjaźni Polsko-Węgierskiej.

Działacze Towarzystwa na wie-
czornicy mówili o jubileuszu brat-
niej republiki oraz o działalności
Towarzystwa.

W części artystycznej z pieśni-
mi i wierszami poetów węgier-
skich wystąpiła młodzież poznań-
skiej Zasadniczej Szkoły Mecha-
niki Precyzyjnej noszącej imię wy-
bitnego Węgry Bela Kuna. (bran)

Spotkanie w DWLot

Przedstawiciele absolwentów i
stuchaczy Szkół Oficerów Rezerwy
pionu lotniczego spotkali się wczoraj
w Poznaniu z dowódcą Wojsk
Lotniczych gen. dyw. pili. Henry-
kiem Michałowskim oraz Radą
Wojskową WL. W czasie spotkania
wymieniono dotychczasowe —
dwuletnie doświadczenia. Uczest-
nicy podzieliли się z dowódcą wojsk
uważami kolektoryw, które repre-
zentowali oraz w ich imieniu zgło-
sili konkretne wnioski.

W Sali Tradycji Wojsk Lotni-
czych uczestnikom spotkania wrę-
czono pamiątkowe odznaki WL.
Na zakończenie podchorążowie o-
raz oficerowie rezerwy zwiedzili
Cytadellę oraz złożyli kwiaty pod
pomnikiem bohaterów. (jk)

Studenci — sobie

Wczoraj wmurowano akt erek-
cyjny pod budowę pierwszego do-
mu studenckiego na przyszłym
osiedlu studenckim Akademii Rol-
niczej przy ul. Obornickiej w Po-
znaniu. Do 1977 roku staną tu trzy
domy studenckie, każdy na 600
miejsc, stołówek na 2200 osób oraz
akademicki ośrodek zdrowia.

Przy budowie domu przy ul.
Obornickiej pracują studenci
wszystkich uczelni Poznania. W
ciągu 13 tygodni 625 studentów Aka-
demii Rolniczej, Politechniki Po-
znańskiej i AWF przepracowało
25 000 godzin. Wartość robocizny —
160 000 zł. Obecnie do prac przysta-
piła brygada studentów UAM. (bw)

wonego Krzyża i Wysokiego Komi-
sariatu ONZ d. s. Uchodźców.

Prowokacje izraelskie

W czwartek, po raz trzeci w cią-
gu 4 dni izraelskie siły zbrojne
wtrąciły na terytorium libańskie
w pobliżu wioski Bustan w okre-
gu Tyr. Nieprzyjacieli podobnie
jak podczas poprzednich wypa-
dów na terytorium libańskie, pró-
bowali zalać miny w pobliżu
wioski. Floty te pokrzyżowała ar-
tyleria libańska.

Krótko

Oświadczenie ŚRP

Światowa Rada Pokoju opubliko-
wała oświadczenie potępiające
naruszenie przez Stany Zjednoczone
postanowień porozumienia pary-
skiego w sprawie Wietnamu i wy-
rażające solidarność ze sprawiedli-
wą walką narodu wietnamskiego.

N. Ceausescu w Tokio

W piątek przed południem przy-
był do Tokio prezydent Rumunii
N. Ceausescu. W tym samym dniu
w towarzysztwie małżonki został
przyjęty przez cesarza Japonii Hi-
rohito i cesarową Nagako w pa-

Polsko-brytyjska współpraca w przemyśle węglowym

W Polsce przebywała na za-
prośzenie Ministra Górnictwa
i Energetyki, delegacja brytyj-
skiego przemysłu węglowego
pod przewodnictwem Dereka
Ezry — przewodniczącego Na-
tional Coal Board. Delegacja
brytyjska zapoznała się z pro-
blemami rozwoju polskiego
górnictwa węglowego, a w
szczególności z programem bu-
dowy nowych kopalń, m. in.
na przykładzie budowy jednej
z najnowocześniejszych i naj-
większych w świecie kopalni
węglu kamiennego „Piast” o-
raz z zagadnieniami automa-
tyzacji kopalń w Zakładzie
Elektroniki Górniczej w Ty-
chach.

W wyniku przeprowadzo-
nych rozmów uzgodniono za-
kres i warunki dwustronnej
współpracy. Sprecyzowane
one zostały w porozumieniu
podpisaniem 4 bm. przez mi-
nistra górnictwa i energetyki
Jana Kulpińskiego i przewo-
dniczącego National Coal Board
— Dereka Ezry. (PAP)

Odpowiadamy na pytania Czytelników

Kto płaci kaucję za lokale mieszkalne

W licznych telefonach i listach czytelnicy nasi proszą o
wyjaśnienie niektórych szczegółów, dotyczących Rozpor-
ządzenia Rady Ministrów z 7 marca 1975 „W sprawie pobiera-
nia od najemców lokali mieszkalnych kaucji zabezpieczają-
cej utrzymanie lokali w należytym stanie” (Dz. U. nr 8).

Przypominamy zatem, iż na
podstawie art. 12 ust. 3 ustawy
z dnia 10 kwietnia 1974 r. —
Prawo Lokalne — wyżej wy-
mieniona kaucja pobierana
jest od najemców obejmują-
cych lokale mieszkalne w bu-
dynkach zarządzanych przez
jednostki gospodarki społecz-
nej oraz tych, których na-
jem lokali mieszkalnych na-
stępuje na podstawie decyzji
o przydziale.

Wysokość kaucji ustala po-
dana w rozporządzeniu tabela.
Stawka za 1 m kw. powierzchni
użytkowej lokalu miesz-
kalnego wynosi od 130 do 250
zł, w zależności od rodzaju ur-
ządzeń wodociągowo-kanaliza-
cyjnych, gazowych, łazienki.
Podane wyżej stawki ulegają
10-procentowejwyższej, jeżeli
lokal wyposażony jest w urzą-
dzenie centralnego ogrzewania
(poza etażowym).

Kaucja pobierana od tych na-
jemców, — których główną po-
stawą utrzymania jest wynagrod-
zenie za pracę — nie może przekra-
czać trzykrotnej wysokości pobie-
ranego przez zainteresowanego mie-
siecznego wynagrodzenia netto. Je-
żeli najemcami są małżonkowie —
kaucję ustala się na podstawie po-
borów małżonka otrzymującego wy-
nagrodzenie wyższe. Wysokość kau-
cji pobieranej od najemców, któ-
rych źródłem utrzymania jest eme-
rytura, renta inwalidzka bądź ro-
dzinna, zasiłek opieki społecznej
lub alimenty — nie może przekra-
czać dwukrotnie otrzymywanej
miesięcznej kwoty.

W § 3 rozporządzenia spre-
cyzowane jest od kogo nie po-
biera się wyżej wymienionej
kaucji, natomiast § 4 i 5 mó-
wi o możliwościach zwolnień
od kaucji (m. in. ze zwolnień
w całości lub części albo z ulg
polegających na spłaceniu kau-
cji w ratach — korzystać mo-
gą najemcy znajdujący się w
trudnych warunkach material-
nych, których źródłem utrzy-
mania jest emerytura, renta
inwalidzka lub rodzinna, a tak-
że ci, którzy utrzymują się ze
stałych zasiłków opieki spo-
łecznej lub alimentów). O po-
wyższym rozstrzyga w formie
decyzji naczelnik gminy (mia-
sta i gminy), prezydent lub na-
czelnik miasta, względnie na-
czelnik dzielnicy. W przypad-
kach szczególnie uzasadnionych
można zwolnić także z kau-
cji w całości lub w części al-
bo rozłożyć ją na raty — oso-
by nie wymienione wyżej.

Posiedzenie MFA

W Lizbonie odbyło się posiedze-
nie rady rewolucyjnej Ruchu Sił
Zbrojnych (MFA), na którym omó-
wiono wewnętrzną sytuację po-
lityczną Portugalii oraz problemy
międzynarodowe. Rada zaakcepto-
wała propozycję utworzenia re-
wolucyjnego trybunału wojskowe-
go, który miałby sędzić spiskow-
ców — uczestników próby kontr-
rewolucyjnego zamachu stanu z
11 marca br.

Amnestia dla ekstremistów

Rząd Bangladeszu opublikował
w piątek oświadczenie, w którym
wzywa działających nielegalnie ek-
stremistów do oddania się — wraz
z bronią — w ręce władz w ciągu
15 dni. Wobec osób, które zasto-
sują się do tego wezwania przed
upływem wyznaczonego terminu
nie zostaną wyciągnięte konsekwen-
cje.

IX Dekada Poznańskich Pisarzy

Literackie spotkania na Ziemi Czarnkowskiej

Drugą, prawdziwie wiosenną, dzień pobytu poznańskich pi-
sarzy na Ziemi Czarnkowskiej upłynął pod znakiem lic-
nych spotkań autorskich w różnych środowiskach. Odbywa-
ły się one w opowie okolicznościowych wystaw oraz kier-
maszy książek i cieszyły się wielkim zainteresowaniem czy-
telników.

Przed południem autorzy
spotkali się z mieszkańcami
Czarnkowa (w Urzędzie Po-
wiatowym, w klubie służby
zdrowia), oraz z młodzieżą
w Gminnej Szkole Zbiorczej,
w Szkole Podstawowej nr 2,
w Zasadniczej Szkole Zawo-
dowej, w Technikum Rolni-
czym, Technikum Leśnym w
Goraju i w Liceum Ogólno-
kształcącym im. Janka z
Czarnkowa. Pisarze odwiedzili
także Fabrykę Sprzętu Okre-
towego „Meblomor” i Zakłady
Pięt Piłśniowych, spotykając
się z przedstawicielami robot-
niczych załóg, dedykując im
swoje książki.

W czarnkowskim liceum
odbyła się także wczoraj inte-
resująca impreza — rozstrzyg-
nięcie konkursu literackiego
dla młodzieży, Ziemi Nadnote-
ckiej pt. „Szukamy młodych
talentów”. Z tej okazji wyda-

no szkolną jednodniówkę za-
tytułowaną „Szansa”, a po o-
głoszeniu wyników wystąpił
licealny Teatr Poezji.

Po południu uczestniczący
w czarnkowskiej dekadzie pi-
sarze: Czesław Chruszczewski,
Tadeusz Becela, Nikos Chadzi-
nikolau, Ryszard Danecki, Fe-
liks Fornalczyk, Gerard Górni-
cki, Edward Góra, Andrzej Gór-
ny, Stanisław Kamiński, Lech
Konopiński, Jerzy Korczak,
Ryszard Krynicki, Jerzy Mań-
kowski, Ewa Najwer, Irena i
Egon Naganowscy, Marian Or-
łowski, Edmund Pietryk, Janusz
Przybysz, Józef Ratajczak,
Włodzimierz Scisłowski, Euge-
niusz Wachowiak, Aleksander
Wojciechowski, Andrzej Zey-
land oraz mieszkający na Zie-
mi Czarnkowskiej poeta Sta-
nisław Neumert — udali się na
wieczory autorskie do biblio-
tek, klubów „Ruch” i Klubów
Rolnika w całym powiecie.

Ogromne zaangażowanie
czarnkowskich działaczy kul-
turalnych w organizację IX
Dekady oraz spontaniczne za-
interesowanie społeczeństwa
wszystkimi imprezami dekady
sprawiły, że te dwa wiosenne
dni na Ziemi Czarnkowskiej
miały niepowtarzalną atmo-
sferę żywego, bezpośredniego
kontaktu z pisarzami oraz ich
dziełami. (kos)

Rezygnacja gabinetu sajgońskiego

Dokończenie ze str. 1

Rzecznik sajgoński ogłosił w
piątek nad ranem, że władze
reżimowe odkryły i udaremni-
ły próbę wojskowego zama-
chu stanu.

Szef administracji sajgoń-
skiej Thieu wystąpił w piątek
przed mikrofonami radia i te-
lewizji w Sajgonie informując,
że wszyscy członkowie gabi-
netu dotychczasowego premie-
ra Khiema złożyli rezygnację,
która została przyjęta. Thieu
zwrócił się do przewodniczą-
cego izby niższej parlamentu
Nguyen Ba Can, by ten stwo-
rzył nowy rząd.

Tymczasowy Rewolucyjny
Rząd Republiki Wietnamu Po-
łudniowego opublikował 10-
punktowy program polityki
wobec wyzwolonych niedaw-
no rejonów Wietnamu Połu-
dniowego.

Celem programu jest utrwa-
lenie zdobyczy narodu połud-
niowowietnamskiego, osiągnię-
cie jeszcze większych zwy-
cięstw i wprowadzenie w ży-
cie porozumienia paryskiego
w sprawie Wietnamu. (PA)

Zatrute ryby w poznańskim Parku Sołackim

W miniony czwartek władze
Okręgu Polskiego Związku
Wędkarskiego powiadomione
zostały, iż w stawach Parku
Sołackiego w Poznaniu za-
ważono śnięte ryby. Do wczoraj
zjawisko śnięcia wystąpiło
już masowo.

Przedstawiciele PZW oraz
Wydziału Gospodarki Prze-
strzennej i Ochrony Środowis-
ka, zaalarmowani sytuacją,
przystąpili do badania przy-
czyn. Wstępne próby wody po-
branej ze stawów wskazują,
iż została ona zatruta związ-
kami chemicznymi. Sprawy te-
go czynu jeszcze nie ustalono;
przestrzega się natomiast
przed odławianiem i spożywa-
niem śniętych ryb, zagraża to
bowiem życiu. (zd)

Z obrad KBWE

Prace nad projektami dokumentów końcowych

Na drugim etapie konferen-
cji na temat bezpieczeństwa i
współpracy w Europie trwa in-
tensywna praca nad przygo-
towaniem projektów dokumen-
tów końcowych.

Na posiedzeniu głównego or-
ganu drugiego etapu — komi-
tetu koordynacyjnego nadal roz-
patrywano sprawy związane
z przygotowaniem i organiza-
cją trzeciego, końcowego eta-
pu w Helsinkach. Prace drugie-
go etapu KBWE przebiegała
w rzeczowej, konstruktywnej
atmosferze. (PAP)

Zaostrzenie stosunków grecko-tureckich

Ministerstwo obrony naro-
dowej Grecji — jak donoszą
z Aten — zakomunikowało, że
samoloty tureckie naruszyły w
czwartek grecki obszar po-
wietrzny w rejonie wysp
Chios i Lesbos.

Ministerstwo zaznacza, że
rząd Grecji z uwagą śledzi po-
czynania Turcji i podejmuje
niezbędne kroki.

Ateński dziennik „Katimeri-
ni” pisze w związku z tym,
że „wojna nerwów” między
Grecją a Turcją zaostrza się
coraz bardziej. (PAP)

Telefony donoszą

◆ Na drodze z Porąbna do Da-
browy w pow. nowotomyskim
wpadł na drzewo motorowerzysta
Ryszard K. Odnosił on obrażenia
i został przewieziony do szpitala.

◆ W Nowej Wsi w pow. szmo-
tulskim wpadła pod samochód
Krystyna S. w momencie gdy we-
zła na jedzenie z zaciągającego auto
busu. Finał: złamanie nóg i pobyt
w szpitalu.

◆ Na ul. Libelta w Poznaniu
na przejeździe dla pieszych samo-
chód potrącił Marię D. Przewie-
ziono ją do szpitala.

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi
przejaśnieniami. Miejscami opady
deszczu. Temperatura maksymalna
od 4 do 8 stopni. Wiatry słabe i
umiarkowane, zmienne.

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Bogdan Zdanowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grun-
waldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 074
60-959 Poznań. Redaguje kole-
gium: Marian Flejsterowicz (zastępca re-
daktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek
(sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski,
Wiesław Porzycki (redaktor naczelnicy), Zbigniew
Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytel-
nikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca
red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział mie-
sciny 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. ▲
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka
— Ruch” ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel.
659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada ▲
Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł),
kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł)
od czytelników indywidualnych w kraju przy-
mują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15
każdego miesiąca poprzedzającego okres pre-
numeraty. Instytucje zamawiają prenumeratę
w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch” ▲
indeks nr 35029/35028

PRO LIBRIS

Na niwie naszego życia kulturalnego zakiełkowała nowa roślina. Dała o sobie znać na ziemi obornickiej. Ledwo wychynęła na świat, zaczęło o niej mówić nie tylko w rodzimym powiecie. Może dlatego, że nazwę zyskała taka, która kojarzy się z innymi, głośniejszymi inicjatywami kulturalnymi wielkopolskiego regionu: „Pro libris”.

Było to w lutowych dniach krajowego zjazdu Związku Literatów Polskich, odbywającego się w tym roku w Poznaniu. Jak to jest w zwyczaju, zjazdowi towarzyszyły spotkania z autorami — uczestnikami obrad, z publicznością. Na biesiadę kulturalną z młodzieżą obornicką szło średnich przyjechało troje literatów: poetka i pisarz ze środowiska Wrocławskiego oraz autor koszański. Byli przygotowani (opowiadali potem) na „normalne” spotkanie, to znaczy z grubsza biorąc, kiedy literat czyta coś tam ze swojej twórczości, a po tam sa „pytania”: czy autor pisze rano czy wieczorem, dłużej czy na maszynie itd. itp.

W Obornikach czekało ich spore i, co tu mówić — miłe zaskoczenie. To młodzi czytelnicy narzucili tok spotkania. Mimo że nazwiska przybyszów nie blizsza jasnością pierwszej wielkości na firmamencie polskiej literatury, uczniowie obornickiego „ogólniaka” byli dobrze zorientowani w twórczości swoich gości, mało, do skonałe wiedzieli czego chcą się od nich dowiedzieć. — Piasek dla pieniędzy czy też rzeczywiście uważa pan, że twórczość sensacyjna może mieć walory artystyczne — wypało dziewczę pod adresem zdetonowanego autora „kryminałów”. — A dlaczego akcję swoich utworów umieszcza pan w scenerii angielskiej lub amerykańskiej, czy w naszej rzeczywistości nie dzieje się nic, co byłoby niezgodne z paragrafem? — dorzucił jej kolega.

Goście nie wiedzieli, no bo skąd, że ta uderzająca samodzielność ocen i swoboda w poruszaniu się w problematyce literackiej są jednym z pierwszych owoców bardzo

młodego, bo liczącego zaledwie kilka miesięcy, ruchu czytelników „Pro libris”.

Mówi Edward Manicki, sekretarz KP PZPR w Obornikach: — Idea „Pro libris” na rodzimą się dokładnie dwudziestego listopada siedemdziesiątego trzeciego roku, w czasie wojewódzkiej inauguracji dekady „Człowiek — Świat — Polityka” w Rogoźnie. Przy tamtejszym Technikum Rachunkowości Rolnej działa ze spół żywego słowa, który na tę uroczystość przygotował montaż poezji i prozy zaangażowanej. Pięćsetosobowa widownia, w przeważającej części robotnicza, przyjęła program doskoła. — Skąd w waszym środowisku takie wyrobienie i wrażliwość na słowo — pytali przedstawiciele władz wojewódzkich. Wyjaśniliśmy, że od pewnego czasu popularny jest poezję i prozę społeczno-polityczną poprzez żywe słowa. Lu dzie się już przyzwyczaili, rozsmakowali. — Czy nie uważa cie, że dobrze byłoby upowszechnić tę działalność w całym powiecie?

Uważali. W krótkim czasie zawiązały się koła miłośników literatury zaangażowanej w Liceach Ogólnokształcących w Rogoźnie i Obornikach, w rogozińskim Technikum Mechanicznym oraz w Technikum Rolnym w Objezierzu.

— Dopiero wtedy nazwalismy naszą inicjatywę „Pro libris” — mówi Hilaria Brust, dyrektorka Powiatowej Biblioteki Publicznej w Obornikach, która stała się czymś w rodzaju ośrodka koordynacyjnego nowego ruchu kulturalnego. — Chociaż analogia z „Pro Sinfoniką” narzuca się sama, to nie jest to samo. „Pro Sinfonika” jest ruchem masowym, zaczynającym się w przedszkolu. My skupiamy młodzież szkół ponadpodstawowych. Po za tym muzyka pozwala na realizowanie jednego tematu w dużych grupach, z literaturą jest to niemożliwe.

Dlatego działają w sekcjach: literatury faktu, poezji współczesnej, sekcji teatralnej, literatury młodzieżowej a także w sekcjach regionalnych, których praca przyniesie wkrót-

ce konkretny efekt (w postaci Izby Regionalnej (otwarta zostanie w maju, w pomieszczeniach Biblioteki Powiatowej)).

Jak widać z wyczerpania sekcji i ich poczyną, ruch „Pro libris” zaczął się nadszperowanie rozrastać, by nie rzec — wymykać swoim inicjatorom, którzy z mieszanymi uczuciami patrzą na powstawa nie takich ognisk, jak np. sekcja literatury technicznej w rogozińskim Technikum Mechanicznym, działająca pod opieką inżyniera. — Przecież ja się na tej dziedzinie nie znam — przyznaje Hilaria Brust — ale skoro im się to przydaje...

Coraz wyraźniej daje się też odczuć brak kogoś, kto na co dzień utrzymywałby łączność pomiędzy poszczególnymi sekcjami, inspirował je (w ramach jednej sekcji robią to opiekunowie — poloniści, bibliotekarki), tworzył platformę do przenoszenia doświadczeń. Do tej pory zajmuje się tym wszystkim praktycznie dwójka wymienionych już tu z nazwiska zapaleńców, którzy jeszcze w obornickim LO, głosili ze szkolnej sceny żywe słowo „i tak już nam to zostało”. Ludzie ci pełnią jednak odpowiednie funkcje zawodowe i

Dokończenie na str. 4

KAZIMIERZ
MARCINKOWSKI

Mieszkańcy miejskich stawów

CAF — fot. Biernacki

W informatorze o łambinowickim muzeum martyrologii jenieckiej, mówi się, że jest ono otwarte co dzień z wyjątkiem świąt i niedziel — do 17 i że z uwagi na znaczne odległości poszczególnych obiektów na całym terenie pożądane jest, aby wycieczki przybywały własnymi środkami lokomocji. Niełatwo dociera się do tego byłego obozu. Od świata oddziela go wielkie polacie lasów; anno domini 1975 w marcu minęło 30 lat, od czasu gdy obóz wyzwolili żołnierze radzieccy. Z tej okazji pod monumentalnym pomnikiem znalazły się kwiaty i wieńce.

Prusacy już w 1871 roku trzymali tam jeńców francuskich. Zachował się cmentarz z tabliczkami, imionami i nazwiskami. Na tym cmentarzu napis na dużym marmurowym krzyżu oznajmia: „A la mémoire des soldats français décedés en 1870—1871. Et nunc meliorem patriam apperuit”. Był to okres gdy pruscy militariści podobnie jak i w okresie I wojny światowej, dbali jeszcze nie tylko o nieskazitelne maniery ale i pozory przestrzegania prawa międzynarodowego.

Czy rozwił się po II wojnie światowej mit o rycerskim li czącym się z literą prawa żołnierza, którego niedobry hitlerowcy wplątali w awanturę wojenną i własne zbrod-

Obrońcom „rycerzy feldgrau” ku pamięci

nie? Chyba niezupełnie nieskutecznie był on rozpowszechniany i przypominany skoro próbowano usankcjonować go nawet... w Norymberdze. Wzwołanie obozu zastali jednak w Łambinowicach (woj. opolskie), cmentarz z 40 tysiącami jeńców radzieckich i pomordowanych, zmarłych z głodu lub zimna.

Zmarłych doławiano masowo posypując wapnem. Cóż więc wspominać że zabrakło tam już nie obelisków lecz nawet zwyczajnych tabliczek z nazwiskami. Właśnie Łambinowice dały kolejną podstawę do właściwej oceny odpowiedzialności Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych Rzeszy za sposób traktowania jeńców wojennych. Do połowy 1943 roku znajdował się tam największy w całych Niemczech obóz jeniecki, przez który przewinęło się do jesieni tegoż roku ponad 121 tysięcy jeńców (Rosjan, Anglików, Francuzów, Polaków, Jugosłowian, Belgów, a potem Włochów i Słowaków). Po reorganizacji, stali się jednym z największych ośrodków wyniszczania jeńców oraz dostarczania stamtąd siły roboczej, różnym ośrodkom przemysłowym i rolnym

walczących Niemiec hitlerowskich.

KTOKOLWIEK TU WEJDZIE...

W salach muzealnych ocalało wiele materiału fotograficznego: pamiątki, blaszki z numerami jenieckimi, fragmenty korespondencji. Na murach bunkra karnego obozu VIII F widnieje napis: „lepsza śmierć niż niewola faszystowska”. Jaką wymowę mają te słowa dla zwiedzającego muzeum-obóz w 30 lat po wojnie nawet jeśli ją przeżył? A dla wycieczki nastolatków? Czy wstrząsające dokumenty „czarów pogardy” wzbudzają refleksje przydatne także JU TRU?...

Obóz odwiedziło już wielu cudzoziemców. Także z RFN. Jakże trudno pojąć co zrozumie z łambinowickiego świadectwa obywatel kraju w którym trwa nieprzerwanie wybielanie Wehrmachtu i w którym dziesiątki pamiętników, pseudodokumentów i publikacji wmawia w nich, że to co było — „nie było takie”. Mnoży się, wciąż mnoży, niestety liczba fałszywych „obrońców” odgryzujących autentycznych winowajców od odpowiedzialności nie tylko za to co się działo w Łambinowicach. Zaczyna się w RFN nawet swoista licytacja i równanie między krzywdami jakie ponieśliśmy my i „oni”. Stawia się znak równania między traktowaniem zamorzonego głodem jeńców łambinowickich a trudnościami na jakie byli narażeni po wyzwoleniu Niemcy opuszczający Polskę w niewygodnych, nieosobowych wagonach... Trudno pojąć bezmiar tupetu owych adwokatów hitleriadu. Trudno — bez oburzenia — nawet relacjonować o tym niżej podpisanemu.

KREISLEITER MELDUJE

„Wyżywienie dla jeńców jest skąpe, ale wystarczające. Niemniej dla tych przeżartych podłudzi jest to jeszcze o wiele za mało, tak że w pierwszych tygodniach zaobserwowano, iż jak zwierzęta żarł trawę, kwiaty i surowe kartofle. Gdy zaś na placu obozowym nie nadającego się do jedzenia nie znaleźli, zabrano się do ludożerstwa. Przy kilku jeńcach znaleziono surowe ludzkie mięso... (z meldunku hitlerowskiego kreisleitera o Łambinowicach).

Już gdy jeńców zwożono w wagonach do obozu bez pożywienia, wehrmachtowcy strzelali do ludzi rzucających się w czasie postojów na surowe buraki czy ziemniaki leżące po polach. W wersji oficjalnej strzały te miały „zaprowadzać porządek” lub też „udaremniać ucieczkę”, choć — w rzeczywistości — staniający się z głodu i wyczerpania jeńcy ledwo się poruszali. Ryzyko śmierci od strzału było zresztą względne. Wszak szanse przeżycia również były minimalne.

We wrześniu 1939 roku, po selekcji, rozstrzelano nie tylko jeńców żydowskiego pochodzenia, ale wszystkich cierpiących na różne choroby, lub też wycieńczonych fizycznie. Jądro, nawet najgorsze było mocniejszym magnesem niż strach przed śmiercią — mówi mieszkający w Opolu Czesław Gołąb, jeden z byłych więźniów obozu. Widział on na własne oczy jak żołnierze hitlerowscy wykorzystywali jeńców zamiast tarcz, wrzucając się... w strzelanie do celu.

DIETA MORDERCÓW

W relacji o Łambinowicach niełatwo o przymiotniki mogące oddać ludzką gehennę. Nie miały na nią wpływu nawet zwycięstwa aliantów nie pozostawiające przecież złudzeń co do końcowych losów wojny; w Łambinowicach do końca wszystko pozostawało „po staremu”. Odczuła to i

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW
SIEMIATKOWSKI

BOŻENA PAPIERNIK

STRONA

GŁOS — 5/6 IV 1975

3



Gdyby tak można było samemu sobie wybrać kolegów w pracy, zwierzchników — przy najmniej tych bezpośrednich — podwładnych — we dług jakich kryteriów kom pletowalibyśmy sobie towarzystwo do roboty? Z całą pewnością część z nas dobrałaby sobie jakiś klucz lub wytrych, a niektóre z tych narzędzi, podobnie jak zwykłe ślusarskie narzędzia, byłyby powielane w wielu egzemplarzach. I to nie bacząc na to, że mechanizmy współzycia w pracy są z reguły bardziej skomplikowane niż najprecyzyjniejsze zamki. Młodzi woleliby oczywiście towarzystwo rówieśników — w o bawie przed rutyniarstwem starszych, i ich nietolerancją. Podobnie sztywne zasady respektowałyby wiele starszych osób: wybierając sobie do współpracy raczej stateczną grono — jako że narzekania na zbyt pewną siebie i niekompetentną, mi mo dyplomów, młodzież na leżą do wiecznie żywych towarzyskich tematów. Dla szefów ideał podwładnego jest chyba najbardziej jednoznaczny — mężczyzna, zdrowy, operatywny, młody lub w sile wieku, najlepiej kawaler lub o korzystnym układzie domowym, żeby się czasem za często nie zwalniał. Negatywnym obrazem modelowego pracownika jest jeszcze wyraźniejszy — widzimy w nim kobietę — jak twierdzą kierownicy — z wiecznymi macierzyńskimi oraz chorobowymi urlopami i zwolnieniami. Tak, tak, proszę pań, powiedły nam już kwiatki z 8 marca, spojrzmy więc prawdzie prosto w oczy — nasza pleć częstokroć z góry narzuca uprze-

żenia wobec nas jako pracowników. W jednej z instytucji nowo przyjęty usłyszał od szefa zadziwiająco szczere wyznanie — nie by z tego nie było, nie staralibyśmy się nawet przeszkodzić tych wszystkich formalnych przeszkód, gdy by chodziło tu o kobietę. Ich już mamy w nadmiarze.

Do kobiet zresztą wyjątkowo łatwo przyklejają się wszelkie etykiety — jeśli r.p. dziewczyna jest młoda i niebrzydka — to obowiąz kowo — tak głosi fama —

Nie zawsze na linii

Kolektyw

nie praca jej w głowie. To jeden z szablonów. Starszym dla odmiany paniom lub nie wyróżniającym się urodą — przy byle okazji przypisuje się zawiść, zazdrość, zgorzknienie. Jednak wśród tych stereotypów sądów i nastawień, czyli obiegowych opinii i postaw, kolportowanych i przyswajanych machinalnie niejako, z przyzwyczajenia, bez głębszego namysłu — nie wszystkie są fałszywe. Zdrowym np. objawem jest pewna niechęć do pracy w zespołach złożonych z samych kobiet. Zalety koedukacji już dawno potwierdziły się — nie tylko w systemie oświatowym, ale na równi w pracy i nie tylko w odniesieniu do kobiet. Sama słyszałam jak budował walczy pewnego przedsiębiorstwa obecności 2 kobiet wśród kilkudziesięciu

mężczyzn — a obecność ta w tym zawodzie należy raczej do rzadkości — przypisywali osiągnięcia u nich postępy w warunkach pracy i wypoczynku. — Przydaje się także kobiecie podejście, bardziej troskliwe i serdeczne — mówili. I chyba mieli rację. Mianowicie w styku indywidualnych stylów pracy, odmien nych doświadczeń pokole niowych, zmiennych życiowych sytuacji — istnieje właśnie szansa do kształtowania się jednolitych zwar tych zespołów, zastępują-

psychologii pracy nie zdają się na nic, jeśli śmieje nie przewentylujemy wielu utartych schematów oceni praktycznego działania.

Jednolite recepty na dobry kolektyw być chyba nie może i nauka o pracy też jej dotychczas nie dostarczała. Niemniej, w świetle jej elementarnych wskazówek, niejedna obiegowa tendencja przewraca się za jednym dmuchnięciem. I tak np. łatwo dostrzec niebezpieczeństwo, jakie kryje się za teskną do kierowania zespołami super-

nych na miano prawdziwych kolektywów.

Kolektyw — co to właściwie znaczy? Wiadomo, że więcej niż po prostu grupa nawet zdolnych i pracowitych ludzi, gdyż potrzeb na w nim jest jeszcze właściwa atmosfera i wola wspólnego działania. Zgrane zespoły cenią też sobie wszyscy mądrzy kierownicy, wiedząc, że bez tej wzmożonej zbiorowej woli trudno jest wywiązać się z trudniejszych i bardziej złożonych zadań. Dla same go też tylko dobra praca — mają tę świadomość rozsądni szefowie — warto już li czyć się z podległym sobie kolektywem i przyczyniać się do jego scementowania. Nieprzypadkowo zresztą umiejętność te należą do ważnych kierowniczych talentów. Jednak te i wszelkie wskazówki socjologii i

sprawnym, młodych ludzi. Takie b. silne zawodowo zespoły, o optymalnej sprawności i optymalnych życiowych warunkach, są wprawdzie w stanie osiągnąć b. wysrubowane wyniki w pracy, jednak w parze z nimi idzie na ogół atmosfera bezwzględnej konkurencyjności i zadufania, zgola nie licząca z cechami socjalistycznego kolektywu. Nieco wątpliwy więc to ideał zespołu — jeśli ma się on tylko składać z wysoko wydajnych robotników.

Zbytne zadufanie samych młodych i kokietywanie ich za wszelką cenę sprzeczne jest także z wychowawczymi pryncypiami. Proces bowiem wychowywania młodych pracowników to także przyzwyczajanie ich do tego, żeby nie tylko umieli żądać i wyma-

gać lecz także coś z siebie dawać. I podobnie jak pedagogika podnosi, że dzieci w rodzinie powinno się wdrażać do obowiązków i do okazywania rodzicom ew. dziadkom serca i opieki, tak kontakty młodzieży ze starszymi na zawodowym gruncie powinny opierać się na szacunku wobec starszych kolegów, hamując pewien, właściwy młodości egoizm.

Proszę tylko nie zrozumieć, że jestem przeciwna młodym, ich szybkiemu awansowaniu, chcę tylko powiedzieć, że prawdziwy kolektyw powstaje dopiero na gruncie pomocy wzajemnej i niedeklaratywnej a autentycznej wymiany doświadczeń. Między starszymi a młodszymi i w innych układach. My kobiety możemy np. uczyć się od panów zawodowej przebojowości, umiejętności po dejmowania ryzyka, a im by się chyba na ogół przydało więcej, nam bardziej właściwej, troski o te codzienne, zwykłe ludzkie sprawy, z których składa się życie. Nikt by sobie nie życzył, aby w naszych ambitych celach, łączących dążenia do intensyfikacji gospodarki z humanizmem, miał się zagubić ten drugi człon.

Czy wywody te nie trąca nadmiarem racji ludzkich, socjalnych? Praca to nie filantropia — ktoś powie. Cała sztuka polega jednak na tym, aby umieć godzić jej dobro z ludzkimi względami. Jak? W każdym razie bez wzajemnego przyklejania sobie etykiet i bez z góry powziętych uprzedzeń...

Pokazy konkursowe i seminarium problemowe

W drugim dniu IV Ogólnopolskiego Festiwalu Filmów dla Dzieci i Młodzieży, podczas trzech pokazów konkursowych, zaprezentowano wczoraj w Sali Wielkiej poznańskiego Pałacu Kultury 17 filmów, w tym jeden fabularny pt.: „Buleczka”.

Zrozumiałym zainteresowaniem cieszyły się szczególnie pozycje ze znanych seriali: „Przygody Misia Colargola”, „Pomysłowy Dobromir”,

Z prac Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

już w fazie prac projektowych związanych z eksploatacją złóż podstawowych, również sposobów wykorzystywania kopalin towarzyszących, które występują w tych złożach.

Na posiedzeniu omówiono problemy dotyczące produkcji koksu w 1975 r. Na tym tle rozpatrzono przedsięwzięcia, które będą podjęte w celu terminowego oddania do użytku kolejnych baterii koksowniczych w zakładach „Zdzieszowice”.

W celu pełnego usunięcia skutków awarii, jaka miała miejsce na początku lutego br. w Zakładach Celulozy i Papieru w Świeciu n/Wisłą Prezydium Rządu zobowiązało do interesowanych ministrów do podjęcia prac w takiej skali i trybie, które umożliwiłyby zakończenie naprawy szkód do 31 lipca br.

Prezydium Rządu postanowiło ustanowić odznakę „Budowniczy Huty Katowice”. Będzie ona stanowić wyraz uznania dla osób szczególnie wyróżniających się przy budowie kombinatu. Odznakę nadawać będzie Minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. (PAP)

Dni Kultury Radzieckiej

Interesująca impreza

W niedzielę 6 bm. w sali Związku Zawodowego Kolejarzy przy ul. Roboczej w Poznaniu (a nie jak podano na afiszach w Pałacu Kultury), o godz. 11 rozpoczyna się przegląd zespołów chóralskich i orkiestralnych Poznania uczestniczących w wielkopolskim festiwalu muzyki rosyjskiej i radzieckiej. W przeglądzie weźmie udział 8 chórów i 3 orkiestry. Organizatorzy imprezy zapraszają mieszkańców Poznania. Wstęp wolny. (jk)

Sprostowanie

Do artykułu pt. Tureckie przemiany „Miranda” — zakład z przyszością, zamieszczony na łamach „Głosu” 3. IV br. zawierał błąd. Zdanie „Wartość produkcji w pierwszym miesiącu wyniosła ponad miliard złotych” winno brzmieć: „Wartość produkcji w pierwszym miesiącu wyniosła 45 milionów złotych”. Przepraszamy.

PRO LIBRIS

Dokończenie ze str. 3

społeczne; chwala im za to, że pożyteczny ruch rozkręcili, że raz jednak przypilnować go powinien już ktoś inny.

Szefowa Biblioteki Powiatowej proponuje konkretne rozwiązanie. Ma u siebie wolny etat. Można więc zatrudnić kogoś, kto zająłby się zwykłym właśnie laboratorium jezykowym, klubem myśli współczesnej „Argumenty” oraz... „Pro libris”. Jest nawet chęć na kandydatkę: nauczycielka z Obernika, która dojeżdża do Rogoźna. W czym więc problem? W przeniesieniu służbowym, które wymaga zgody Kuratorium. Mamy nadzieję, że na etapie konkretnego załatwienia sprawy, trudności zostaną pokonane.

Rzecz wymaga rzetelnego przemyślenia, by ruch wyrósł z umiłowania żywego słowa za-

chowal swoją świeżość i spontaniczność, by nie usztywnić go z góry narzuconymi formami. To bardzo ładnie, że obornickimi poczynaniami interesuje się instytut naukowy, jednak jest chyba dużo za wcześnie, by „Pro libris” traktować jako pole doświadczeń naukowych („Przebakowano coś już o pracy doktorskiej”).

— Nie chcemy ciągnąć kolegów na siłę do sekcji, ani nie uśmiecha się nam ankietowanie ich, co czytają, czego nie i dlaczego — mówi młoda aktywistka „Pro libris”.

— Obracamy się w zupełnie innej sferze zainteresowań — podtrzymuje ją rezolutnie kolega. — Dla nas najbardziej liczy się to, że ludzie chcą i potrzebują tego, co robimy. Nie tylko piosenkę łatwą i przyjemną, lecz także trudnego, zaangażowanego słowa.

Dlatego trzeba bardzo umiejętnie pielegnować tę roślinkę.

zaskakują niekiedy trafnością spostrzeżeń.

Dzisiaj ostatni dzień konkursowy. Po projekcji 17 filmów, jury dokona podziału nagród.

Nie sposób pominąć dwóch ważnych imprez towarzyszących, które odbędą się dzisiaj w Sali Błękitnej Pałacu Kultury i sali kinowej Instytutu Pedagogiki UAM. Są to bowiem: przegląd filmów pod kątem widzenia kształtowania osobowości dziecka w wieku przedszkolnym oraz seminarium problemowe „Naukowiec — Twórca — Widz”. (plik)

Serdecznie powitano wczoraj przybyłych na poznański festiwal czterech reżyserów ze Związku Radzieckiego, spotkanie z którymi poprzedziła projekcja filmu „Cudak z Vb”. Dziś natomiast radzieckich filmowców podejmują młodzież z XI Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu, w Sali Wielkiej Pałacu Kultury i w kinie „Przyjaźń” zostaną zaprezentowane kolejne ich filmy.

W Sali Marmurowej obejrzyć można wystawę pierwszych prac widzów uczestniczących w konkursie plastycznym dla najmłodszych. Obejmuje ona na razie ponad 100 ilustracji do scen z poszczególnych filmów. Wszystkie niezwykle barwne i staranne.

Obrońcom ku pamięci

Dokończenie ze str. 3

ostatnia duża grupa jeńców żołnierzy AK wziętych do niewoli po upadku powstania warszawskiego. Spali na gołych narach. Pierwszy transport otrzymał jedzenie dopiero po dwóch dniach. Wyżywienie, na obiad stanowiły 2—3 ziemniaki z zupą z brukwi oraz odrobina chleba na rano i wieczór. Ubytek miesięczny wagi jeńca wahał się od 7 do 10 kg.

Bez względu na stan zdrowia, wszystkich powstańców gnano do kąpieli w nocy (dokładnie o 24.00), a polegała ona na polewaniu ich na przemian parzącym ukropem i lodową wodą. Następnie jeńcy w nieopalanym pomieszczeniu siedzieli na betonie dygocząc z zimna, zanim następował zwrot odzieży.

Ilu jeńców ogółem skośli w Łambinowicach głód, choroby i kule trudno nawet ustalić. Nie da się też zmierzyć ani ocenić ogromu cierpień tych, co przeżyli. Oni sami wiedzą najlepiej. Oni, i ich dzieci będą też pamiętać kolor munduru „feldgrau” i kłamrę na pasku z napisem „Gott mit uns” (Bóg z nami) jako symbole najokrutniejszych zbrodni. Nie zagłuszają tej prawdy najgłośniejsze wrzaski fałszywych

„adwokatów” nie pomagają kłamliwe chwytły w/g recepty Goebbelsa („kłamać tak długo aż nam w końcu uwierzą”) — Łambinowice, „jeniecki Oświęcim” nie da się wytrzeć z ludzkiej pamięci.

ZBIGNIEW SIEMIĄTKOWSKI

OFICJALNIE

Kto zbuduje?

Władze miejskie Rzymu wyraziły zgodę na budowę meczetu, który ma służyć 8000 zamieszkałym w stolicy Włoch muzułmanom. Zanim do tego doszło papież zwrócił się do władz rzymskich z prośbą, by przydzielić na ten cel teren, położony niżej niż Watykan. Wszakże takich wolnych terenów nie udało się w Rzymie znaleźć.

W tej sytuacji wydano muzułmanom zezwolenie wzniesienia meczetu wraz z minaretem na zboczach wzgórza zwana Monte Mario. Tak więc głos muzułmański wieszczący miłość do Allacha rozległ się stąd będzie nad całym Wiecznym Miastem, a słyszalny zapewne będzie w pomieszczeniach watykańskich urzędów.

Rzymski meczet ma kosztować 13 miliardów lirów. Jego budowę finansować ma kilka państw arabskich, przede wszystkim Arabia Saudyjska i Libia. Zamordowany niedawno król saudyjski Fajsal zdołał jeszcze obwieścić, iż „meczety w Rzymie powinny być najpiękniejszym ze wszystkich znajdujących się na Zachodzie. Dlatego też — stwierdził — nie będziemy szczeniście pieknie na jego budowę”.

Mimo to powstała jednak nowa trudność. Oto reguły religii muzułmańskiej przewidują, że przy wznoszeniu świątyni miejsce Allacha nie może brać udziału nikt poza muzułmanami. Skąd jednak w Rzymie wziąć odpowiednich fachowców, wyznających muzułmanizm?

Pozostały dwa wyjścia: albo sprowadzić do Rzymu odpowiednią liczbę murarzy wyznania muzułmańskiego, albo też nie miała liczba tamtejszych budowlanych, wyznania chrześcijańskiego zechce szybko zmienić religię...

Jeśli przypomnieć, że budownictwo rzymskie dotknięte jest kryzysem i w związku z tym panuje bezrobocie, to można się spodziewać zmiany światopoglądu określonej liczby ludzi. Tym razem z przyczyn społecznych. (tk)

Przygotowania do światowego forum n.t. rozbrojenia

forum n.t. rozbrojenia

W piątek zakończył pierwszą w tym roku sesję Specjalny Komitet ONZ d.s. Światowej Konferencji Rozbrojenia. Jego dotychczasowe prace wykazały, że propozycja w sprawie zwołania takiego forum, wysunięta przez ZSRR, uzyskuje coraz szersze poparcie. Przedstawiciele 6 państw, którzy wystąpili na posiedzeniu komitetu w czwartek, jednomyślnie wyrazili pogląd, że przeprowadzenie Światowej Konferencji Rozbrojenia będzie odpowiadać interesom wszystkich narodów, przyczyni się do ograniczenia wyścigu zbrojeń oraz do rozbrojenia, pogłębi proces odprężenia. (PAP)

Poznańska Wiosna Muzyczna

W sobotę i niedzielę sześć koncertów

Dzisiaj — w sobotę — Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej XV „Poznańska Wiosna Muzyczna” osiągnie półmetek. Można powiedzieć, że program festiwalowych imprez każdego dnia jest coraz bogatszy. I tak na sobotnie popołudnie i wieczór anonsujemy cztery.

O godz. 17 w auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny dla członków klubu „Pro Sinfonika” II stopnia: orkiestra Filharmonii Poznańskiej, chór Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, Jadwiga

Gadulanka (sopran) oraz Piotr Warzecha (dyrygent z Katowic), zaprezentują młodzieżowy program wieczoru finałowego „Wiosny”, złożony z utworów R. Twardowskiego, F. Woźniaka, M. Bukowskiego i H. M. Góreckiego. O tej samej porze w sali po przeciwnej stronie ulicy — auli PWSM proponujemy koncert muzyki elektroakustycznej, który poprowadzi Józef Padkowski.

Miejscem II koncertu kameralnego (początek o godz. 19.30) będzie znów aula uniwersytecka. Kompozycje A. Koszewskiego, H. M. Góreckiego (ora wykonania pieśni — „Da Fischere” i „Amen”), R. Gardo, G. Strokoskiej, K. Szymanowskiego i J. Fotka zaprezentują trzy reprezentacyjne zespoły poznańskie: chór — J. Kurczewskiego i UAM (pod batutą S. Kulczyńskiego) oraz Zespół Perkusyjny kierowany przez J. Zgodzińskiego. Wieczorem — o 22 — w PWSM spektakl opery kameralnej — „Kolczyki Izoldy” F. Dąbrowskiego.

Niedziela, przedostatni dzień Festiwalu, przyniesie III koncert kameralny (aula UAM — godz. 17), a na nim m. in. utwory: R. Kwiatkowskiego, A. Dobrowolskiego i K. Serockiego, oraz wieczór baletowy Polskiego Teatru Tańca Conrada Drzewieckiego. Ta impreza odbędzie się w Operze im. S. Moniuszki o godz. 19.30. (wig)

IX Dekada Pisarzy Środowiska Poznańskiego

Biesiada Literacka w Czarnkowie

W ramach odbywającej się od 3 do 12 kwietnia IX Dekady Pisarzy Środowiska Poznańskiego na dwa dni, czwartek i piątek 3 i 4 bm. przyjechało do Czarnkowa, by uczestniczyć w kiermaszach i spotkaniach autorskich, ponad 20 poznańskich pisarzy.

W czarnkowskim Domu Kultury odbyła się tradycyjna już Biesiada Literacka. Na zdjęciach poniżej — fragmenty owej Biesiady.



Koncert poetycki Galerii Nowej „Portrety naszych imion”. Współorganizatorem tego koncertu obok „Domu Książki” był „Głos Wielkopolski”.



Pisarze i tłumnie przybyła publiczność czarnkowska podczas koncertu. W tle — portrety i utwory książkowe pisarzy uczestniczących w Dekadzie.



Józef Ratajczak, Włodzimierz Scisłowski i Andrzej Zeyland podpisują swoje książki w holu czarnkowskiego Domu Kultury. Fot. (3) — H. Kamza

W PRASIE

W „DOOKOŁA ŚWIATA”: Andrzej Tumialis przekazuje wypowiedź Zofii Tokarz, przygotowującej pod kierunkiem prof. Czesława Łuczaka na uniwersytecie w Poznaniu pracę doktorską na temat sytuacji polskiego dziecka podczas okupacji hitlerowskiej. Tytuł tej publikacji — „Dzieciobójcy”. — W ogóle — czytamy — opracowania na temat zbrodni hitlerowskich w Polsce są ciągle niedostateczne, a temat zbrodni na dzieciach — zginęło ich ponad dwa miliony — docierał się tylko paru większych publikacji, nie mających jednak charakteru naukowego, całościowego. W „PERSPEKTYWACH”: w cyklu „Prawda w oczy” Barbara Szczepiła (zdjęcia Tomasza Sikory) pisze o tragicznym wypadku, w którego wyniku kierowca podejrzany o prowadzenie samochodu w stanie wścieklizny na użycie alkoholu rozjechał na śmierć przechodnia też po dejrzanego o spożywanie alkoholu. Działło się to wszystko w dniu wypadku w konińskim okręgu przemysłowym.

W „TYGODNIU”: Olgierd Błażewicz pisze na temat kolejnego festiwalu filmów dla dzieci i młodzieży poprzedzającego Biennale Sztuki dla Dziecka.

W „ARGUMENTACH”: Mieczysław Michałik w rubryce „Kryteria i postawy” pisze na temat bezinteresowności. — Obalenie potocznego mitu — czytamy — głoszącego, że skoro człowiek działa zawsze pod wpływem uwarunkowań materialnych — działa zawsze ze względu na swą materialną korzyść, nie jest w stanie działać bezinteresownie, wydaje się być jednym z warunków skuteczności wychowania socjalistycznego, propagującego właśnie bezinteresowność. W „WALCE MŁODYCH”: Andrzej Zieliński pisze o budownictwie mieszkaniowym, mając zwłaszcza na uwadze potrzeby ludzi młodych. Szukając szans dalszego przyspieszenia wręczania kluczy do wygódnego mieszkania dla każdej rodziny, autor widzi taką szansę w unormowaniu zamiany mieszkań. Chodzi o to, by nie tylko umożliwić, ale i ułatwić zamianę dużych mieszkań na mniejsze. W „KULTURZE”: Jacek Snopkiewicz zatrudnił się okresowo w warszawskim Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania, pracował w kilku po kolei brygadach oczyszczających miasto ze śmieci i teraz w reportażu „Bajadera na gazie” opisał to, czego tam zastał oraz jak pracują brygady oczyszczania. Ciekawe i pouczające. W „ŻYCIU LITERACKIM”: Edward Klein zajmuje się szkolnictwem pomaturalnym (artykuł „Obojętni, zawiedzeni i zadowole-

ni”). — Szkoły pomaturalne — dochodzi do wniosku autor — spełniają i zapewne długo jeszcze będą spełniać ważną rolę w przygotowaniu kadr zawodowych dla rozlicznych gałęzi gospodarki i kultury. Są też azyłem dla tych, którzy nie mają szans na studia wyższe, a chcą się uczyć. Najbardziej niepokoi tutaj przypadkowość wyboru. Stąd płyną dwa główne wnioski artykułu: sprawnie i skutecznie badać zainteresowania uczniów szkół średnich, a przyjętych już do szkół pomaturalnych prowadzić tak, by kończąc swoje studium opuszczali je z przekonaniem, że zdobyli to, czego pragnęli.

W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM”: Marek Koreywo sygnalizuje nadmiar żubrów w Puszczy Białowiejskiej. Ich zwiększająca się ciągle liczba grozi w obecnych warunkach samej puszczy. By żubry nie „obgryzły” nam pięknej Puszczy Białowiejskiej, autor podaje pod rozwagę projekt zakładania małych zwierzyńców żubrzych w całym kraju.

W „KOBIECIE I ŻYCIU”: Barbara Domańska podsumowuje wyniki ankiety rozpisanej wśród czytelników na temat nowego kształtu ferii zimowych. Ciekawe, że wśród przeciwników stosunkowo najwięcej jest nauczycieli.

W „PRAWIE I ŻYCIU”: reportaż Andrzeja Błachowskiego z sali sądu świebodzińskiego, gdzie odbywa się proces w sprawie śmierci ucznia puszczykowskiego liceum — Tomasza Urbńskiego. Tytuł reportażu: „Peron 4a”.

Ballada o delegacie

Był sobie raz Kowalski Jan,
co piękny miał życiowy plan:
po kraju on wędrował wciąż
i wglądał się w problemów gąszcz.
Miał teczkę i stempelków sześć,
kanapek stos, bo lubił jeść,
miał termos też, bo lubił pić
i motał tak żywota nić.
Odwiedzał wciąż dziesiątki miast:
narada tu, gdzie indziej zjazd,
odprawa tam, kontrola tu —
i życie tak płynęło mu.
W Krakowie miał dziewczyny dwie,
w Poznaniu też nie lenił się;
i czy to Łódź, czy tylko Pcim,
to każda się kochała w nim.
Czy Gdańsk, czy Płock, czy Słupsk, czy Kłaj,
on każdej chciał zapewnić raj;
czy Wrocław to, czy tylko Hel —
on zawsze swój osiągał cel!

W stolicy raz się odbył zjazd,
pań zjechał tłum ze wszystkich miast:
z Krakowa, Poznania, Łodzi, Pcimia,
Gdańska, Płocka, Słupska, Kłaja,
Wrocławia i z Helu też.

A pośród pań samotnie stał
znajomy nasz — Kowalski Jan.
Upuścił wnet stempelków sześć
i nie chciał pić i nie chciał jeść.
Wyglądał tak jak ścięty kwiat
i drżał jak liść, jak papier blad!
Ach, to był wrzask, ach to był szum,
gdy ruszył nań tych pańien tłum!
Tak skończył się miodowy czas,
Kowalski Jan powiedział: — Pas!
Jak domek z kart wnet runął plan
i przegrał as wśród tylu dam!

NIE OD KULI ZGINAŁ...

Giuliana Seravalli, mieszkająca włoskiej Ferrary, nazywano powszechnie „człowiekiem z kulą w sercu”. Rannemu podczas I wojny światowej lekarze nie rokowali żadnych nadziei, a kiedy przeżył kryzys, żaden z nich nie podjął się ryzykownej operacji usunięcia kuli z serca. Przez następne sześćdziesiąt lat Seravalli czuł się świetnie i kula mu nie przeszkadzała. Ostatnio zmarł w wieku 80 lat, po prostu ze starości.

UPIORY W MODZIE

Zdaniem Jacka Hallama, autora bestsellera pt.: „Londyńskie upiory”, Anglicy wierzą w duchy, chociaż niekoniecznie się ich boją. W ostatnim okresie właściciele barów, hoteli i domów coraz częściej reklamują swoje nieruchomości jako siedziby przełożonych duchów, upiorów i widm. Ankieta w miasteczku Shropshire wykazała, że 15 proc. jego mieszkańców święcie wierzy w zjawy spoza grobu.

KTO CO ZBIERA?

W wydanej w Paryżu książce Jacques'a Badeau pt.: „Kto co zbiera?” autor rejestruje 15 tysięcy kolekcjonerów. Obok klasycznych zbieraczy znaczków pocztowych, motyli, czy też filumenistów, trafiają się mniej typowi hobbysci, którzy zbierają płyty nagrobkowe, kompletne grobowce, semafony kolejowe, szczoteczki do zębów, a nawet... sztuczne szczęki.

PRZEZORNA KLIENTKA

Do londyńskiego salonu Rolls Royce'a wkroczyła niezwykle klientka z San Diego w USA: palcem wskazała kolejno dziewięć starych, używanych samochodów, które zamierza zakupić. Potem zapłaciła zdumionemu kierownikowi sprzedaży 92 tysiące dolarów... gotówką. Była pianistka Dorothy Ebright oświadczyła, że kupując używane Rolls Royce'y i Bentley'e ma na myśli „inwestycję”, ponieważ „antyki, a zwłaszcza przedpotopowe samochody, nie tracą wartości”.

nym rozeszła się szeroko i z innych miast zaczęli ludzie przyjeżdżać, żeby go nie widzieć. Były co prawda jednostki utrzymujące, że go widzą, większość jednak umiała się znaleźć i patrzyła jak należy. Tymczasem niewidzialny poczynił sobie coraz śmielej. Pod słuchiwał poufne rozmowy, podglądał zakochanych, bezceremonialnie wchodził do wszystkich urzędów i lokali. Nie wszyscy byli z tego zadowoleni.

— Panie niewidzialny — rzekł mu ktoś wreszcie albo się pan ustatkujesz, albo dam takiego kopa w niewidzialność, że pan naprawdę znikniesz!

Ale niewidzialny był już zbyt silny aby reagować na takie groźby. Wiedział o każdym z nas wszystko i teraz już nie-

bezpiecznie było z nim zadziierać. Zaczęto się go bać. Co tchórzliwi udawali, że również nie widzą jego żony i dzieci, a nawet psa, bo miał psa bernardyna bardzo znacznego. A on bezczelnie z każdym dniem, a my z każdym dniem wstydziliśmy się coraz bardziej naszej głupiej słabości.

Dziś chodzimy już z głowami spuszczoneymi, aby nie patrzeć sobie w oczy. Nie chcemy się widzieć nawzajem, aby się nie tłumaczyć, jak do tego doszło. I daremnie usiłujemy sobie przypominąć, kto pierwszy skłamał. I daremnie wypatrujemy kogoś, kto pierwszy powie prawdę. Kto powie temu cholernemu facetowi, że go widać?

HENRYK BARDIJEWSKI

Quiz

Przy każdym z poniższych pytań znajdują się 3 różne odpowiedzi, ale tylko jedna z nich jest właściwa. Zadanie polega na wskazaniu tych właściwych odpowiedzi, przy czym podanie przynajmniej pięciu dobrych odpowiedzi uznane będzie za rozwiązanie całego zadania.

1. Dlaczego okres panowania Ludwika XVI został nazwany „błyszczącym”?

a) z powodu częstego mycia się, b) z powodu zaprowadzenia oświetlenia ulic, c) z powodu wynalezienia pasty do obu wia.

2. Co stanowiło słynnego obrazu „Mona Lisa”?

a) pejzaż ze strumieniem, pa górkami i górami, b) hala z kilkoma owcami, c) ogród z kilkoma drzewami owocowymi.

3. Który zamek w naszym kraju ma muzeum powozów?

a) w Warszawie, b) w Łańcucie, c) w Oltawie.

4. Czy liczba pokoleń ludzkich w ciągu tysiąclecia jest większa od liczby pokoleń bakterii w ciągu doby?

a) większa, b) równa, c) mniejsza.

5. Kto i kiedy odkrył grób Tutanchamona?

a) ekipa pod kierunkiem Howarda Cartera w 1922 r., b) ekipa Polskiej Stacji Archeologicznej w 1929 r., c) Domenico Fontana wraz z przyjaciółmi w 1931 r.

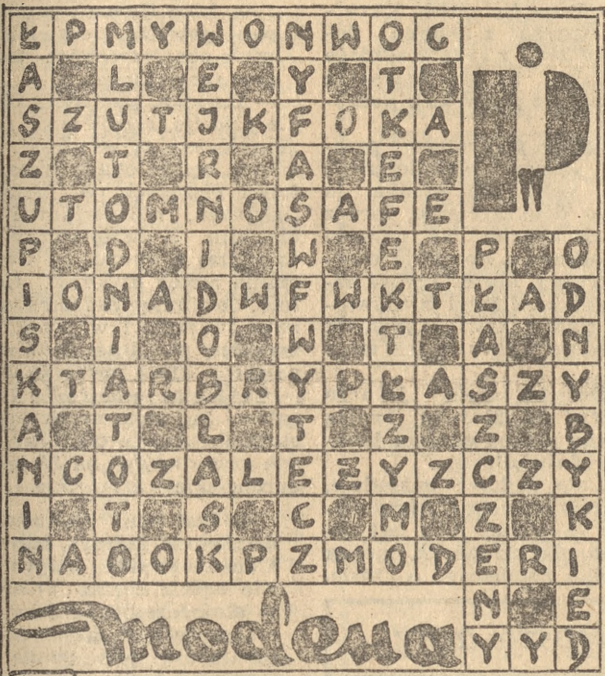
6. Ile ważyły pociski miotane przez największe katapulty zwane onagerami?

a) do 100 kg, b) do 300 kg, c) do 500 kg (wfi)

ROZWIĄZANIE

1b, 2a, 3b, 4c, 5a, 6c

LABIRYNT NR 14



Wędrując od znaku firmowego (stylizowane P) do sygnetu litericznego Modena, obejść wybrane pola diagramu i po drodze odczytać rozwiązanie. Dla ułatwienia podajemy, że po czątek rozpoczyna się od liter „E”.

UL. WŁADYSŁAW FIRLIK
Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 11 kwietnia br. Wśród czytelników, którzy prześlą trafne rozwiązanie rozlosujemy 5 bonów książkowych po 100 zł, ufundowanych przez Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Modena”. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 10-74, 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI ŚWIĄTECZNEJ

Hasło brzmi: „Atrakcyjne to wary produkcji znanych firm zagranicznych i eksportowej produkcji krajowej zakupisz w „Pewexie”.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów towarowych otrzymali: 2000 zł — Stefan Gawlak, ul. Malinowa 16 m. 2, 61-464 Poznań; 1000 zł — Jerzy Jeżewski, pl. Kilińskiego 1, 88-340 Trzemeszno; 500 zł — Maria Karsznicka, ul. 1 Maja 54, 62-020 Swarzędz; 100 zł — Pelagia Skowrońska, ul. Niezłaskowskiego 22, Poznań. Nagrody wysłamy pocztą.

Wiosna proszę państwa!



— Kochany, to już naprawdę wiosna?...



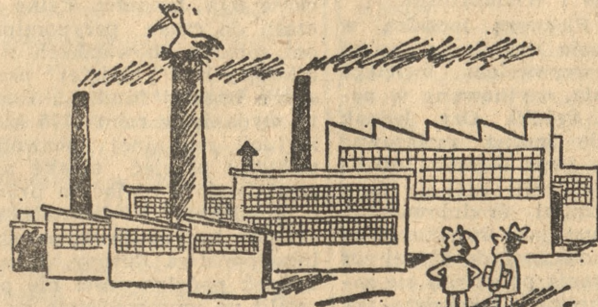
— Nie rozumiem, o co ci chodzi? Wiem, że jest wiosna — no i co z tego?



— Chodźże prędzej, wiesz, że nie mam czasu!



— Nie oglądaj się za nią — to chłopaki!



— Co z nim zrobić? Jeszcze wiosną zeszłego roku stała w tym miejscu wysoka topola!



— Czy państwo umieją czytać?
— Co za głupie pytanie!



Wiesław Golas — wybitny aktor teatralny i filmowy w karykaturze Edmunda Mańczaka.



Dziwna rzeźba

„Objekt Solothurn” — ta dość dziwna rzeźba szwajcarskiego artysty Roberta Muellera z Zurichu, jest obecnie główną atrakcją miasteczka Solothurn w Szwajcarii.

CAF — AP

NOWE OBLCICZE POLONII BELGIJSKIEJ

Bawiający przed kilku laty w Polsce ówczesny minister spraw zagranicznych Belgii, Pierre Harmel powiedział: „Oba nasze narody wiele przeżyły. Naród polski bardziej niż naród belgijski. I dlatego głos Polski posiada szczególną wagę w wysiłkach na rzecz odprężenia, na rzecz pokoju”. Ranga dialogu między obydwojema krajami podniosła się znacznie po wizycie Edwarda Gierka w Belgii.

NA TERENACH DAWNEJ EXPO

Zarówno dialog ten, jak i rozwijające się pomyślnie stosunki polsko-belgijskie nie pozostają bez wpływu na życie codzienne i stanowisko wobec Polski Polonii belgijskiej.

„Polska w 30-lecie” — wielka wystawa przygotowywana obecnie na terenach dawnej EXPO, koncert muzyki polskiej w Centrum Kulturalnym w Brukseli, udział członków Amity Belgo — Polonaise w uroczystościach polonijnych, spotkania, dyskusje, projekcje filmowe, występy artystyczne — to tylko niektóre z tego- rocznych imprez, które organizuje Polonia belgijska.

Specjalny program uroczystości związanych z obchodami 30-lecia zwycięstwa nad faszystym nakreślił sobie także największe stowarzyszenia polonijne w Belgii: Związek Patriotów Polskich, Rada Narodowa Polaków (powstała jeszcze w konspiracji — w 1944 r.), Towarzystwo Belgijsko — Polskie i inne. Dużym dorobkiem legitymuje się także Towarzystwo Kulturalne w Limburgii, którego najokazalszą wizytówką jest Dom Kultury Polskiej w Zwartberg, wybudowany przez Polonię belgijską. Komitety szkolne, zespoły pieśni i tańca, kluby polonijne — to ogniska kultury polonijnej, których działalność przejawia się w kulturowaniu języka, tradycji i kultury polskiej wśród blisko 50-tysięcznej Polonii.

W LATACH WSPÓLNEJ WALKI

Pierwsi wychodzący zarobkowi z lat dwudziestych (około 5 tys. Polaków) znajdowali zatrudnienie w przemyśle węglowym, metalowym i hutnictwie. Już wtedy tworzyli własne kolonie w Limburgii (Genk, Eisden, Zwartberg, Zelder, Beringen i in.) w Hainaut (Mons, Jemappes, Quaregnon, Havré, Pérennes), w Charlerois i okolicy, w Namur, Antwerpii, Gandawie, Leodium, Berinse, Liège. Masowy napływ Polaków zaczął się w 1930 r. kiedy to Polonia miejscowa osiągnęła liczbę około 50 000.

Podczas walki z faszystowskim najeźdźcą w latach drugiej wojny światowej Polonia belgijska czynem wykazała wierność hasłu „Za wolność naszą i waszą”. Większość spośród około 2000 członków polonijnego ruchu oporu wywodziła się ze środowiska robotniczego. To ono inicjowało pierwsze manifestacje i demonstacje w Belgii, które poprzędyły fałszywe strajki i sabotaże. Niepoślednią rolę w walce z okupantem odegrali Polacy na leżący do Front des Vallons — belgijskiej organizacji demokratycznej, de Front de l'Indépendance oraz jego oddziałów zbrojnych zwanych Armée Belge des Partisans, do Komitetu im. T. Kościuszki oraz Milicji Robotniczej oraz grupy partyzanckie „Corps Francs K. J.”, grupa „Ans”, „Cytadela”, „Refuge-Byl”, grupy partyzantów-górników z Limburgii.

Nie obeszło się bez ofiar — wywożonych do obozów przesładowanych i rozstrzelanych patriotów. Świadczą o tym miejsca pamięci o Polakach poległych w Belgii, nazwy ulic, płyty pamiątkowe, cmentarz w Lommel. Otaczane są one opieką ze strony ludności belgijskiej i Polonii. Znały jest także udział i Polskiej Dywizji Pancerniej w wyzwoleniu Belgii.

ZWIĄZANI Z POLSKĄ

Dziś Polonia belgijska należy do najaktywniejszych skupisk Polaków w Europie. Jej dziełem w 30-lecie był ofiarny udział w budowie szkół 1000-

lecia, w działalności na rzecz PKOl, na rzecz odbudowy Zamku w Warszawie, obecnie zaś — świadczenia społeczne na Centrum Zdrowia Dziecka. Ofiarność ta jest wynikiem nie strudzonej pracy ludzi, którzy wywodzą się z polskiego i sercem związani są z Polską. Ich stałe kontakty z krajem, współpraca z Towarzystwem „Polonia” wzbogacają działalność środowisk polonijnych o nowe treści.

W każdym niemal skupisku Polaków w Belgii, w Limburgii czy Walonii, w Gandawie czy Antwerpii żarliwie włączają się do pracy kulturalnej młodzi ludzie, zwłaszcza dawni i obecni członkowie zespołów „Krakus”, „Szarotka”, „Orzeł”, którzy swój stosunek do działalności społecznej ukształtowali w nowych, bardziej sprzyjających warunkach. Ich więź z krajem pochodzenia rodców oparta jest na doświadczeniach wypróbowanych działaczy polonijnych, jak i na bezpośrednich obserwacjach, wynoszonych z pobytów bądź na studiach w Polsce, bądź w czasie nauki w Szkołach Kultury i Języka Polskiego, czy też z udziału w festiwalach, na koloniach letnich itp. Jako jedną z głównych idei stawiają sobie za cel popularyzowanie w społeczeństwie belgijskim historii i dorobku Polski Ludowej — kraju, który z Belgia wiąże coraz ściślejsze więzi przyjaźni i partnerstwa w wielu dziedzinach życia gospodarczego, naukowego i kulturalnego.

KRYSTYNA KOZŁOWSKA

Rozmowy z pisarzami

Okolice romantyzmu

Ryszard Danecki — poeta, prozaik, tłumacz i publicysta jest autorem zbiorów wierszy „Witryna”, „Czarny sześcian ciszy”, „Afrasiabe”, „Twarzy odwracanie”, „Na opalenie skrzydeł”, „Dedykacje”, powieści „Kropla oceanu” i widowiska teatralnego „Listy do Lili Brik”. Jest m. in. laureatem ogólnopolskiej nagrody poetyckiej „Czerwona Róża”, międzynarodowego konkursu poetyckiego we Francji i konkursu na powieść współczesną. Otrzymał również nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz nagrodę Poznania i województwa.



Ryszard Danecki
Fot. — „Głos”

— W przededniu Ósmego Marca, będąc w poznańskim księgarni, zauważyłem, że wielkim zainteresowaniem panów poszukujących poetyckiego załącznika do „kwiatka dla Ewy” cieszył się pięknie, powtórnie wydany tomik pana wierszy „Dedykacje”...

— Każdego autora cieszy taki objaw zainteresowania — mówi Ryszard Danecki. — Pod koniec października ubiegłego roku otrzymałem w związku z „Dedykacjami” miły list od Jarosława Iwaszkiewicza: Dziękuję Ci za bardzo piękne wiersze! Skąd Ci się wzięło na taki klasykoromantyzm? Niektórymi byłem prawdziwie zachwycony, np. ostatnią strofą wiersza „Zapomnij”, „Ewie wbrew” itd...

— Pozwoli pan, że powtórzę zawarte w tym liście pytanie: skąd ten klasykoromantyzm?

— Jest to sprawa pewnej dojrzałości pisarskiej. Nie przypadkowo nasz najnowszy — trzeci z kolei po „Liściu człowieka” i „Wynikaniu” — tom poetycki grupy „Wierzbak” będzie nosił tytuł „Mężczyźni czterdziestoletni”. Ukazuje się on w Wydawnictwie Poznańskim na dwudziestą rocznicę powstania naszej grupy. Była to pierwsza, powstała w Polsce Ludowej grupa literacka. W jej skład wchodził: Bohdan Adamczak, Marian Grzeźczak, Gerard Górnicki, Maciej Maria Kozłowski, Józef Ratajczak, Konrad Sutarski, Eugeniusz Wachowiak i ja.

— Czy wasza „Wierzbakowa” tradycja ma wśród młodych jakąś ciągłość?

— W literaturze, a zwłaszcza w poezji, jest z tym tak, jak w życiu. Ojcowie i synowie często są na przeciwstawnych pozycjach. Porozumienie istnieje między wnukami i dziadkami. My byliśmy w artystycznej opozycji wobec de-

biutantów roku 1945, wobec tak zwanego pokolenia przyszłych. Wiele wspólnego łączyło nas z Mieczysławem Jastrunem, Julianem Przybosiem, Anatolem Sternem, Adamem Ważykiem. Nawiązywaliśmy z nimi osobiste więzy przyjaźni. Byli oni gośćmi naszych festiwali poezji, które na przełomie lat sześćdziesiątych odbywały się w Poznaniu. „Poznańskie listopady poetyckie” były pierwszymi ogólnopolskimi imprezami poświęconymi poezji.

— Wracając jednak do pana twórczości — nie mało poetyckich utworów poświęcił pan imionom kobiet...

— Wyjaśnienie tego jest proste. Nie ma liryki bez kobiecego natchnienia. Nieprzypadkowo Muza jest rodzaju żeńskiego...

— A czy w „Dedykacjach”, o których mówiliśmy na wstępie, zawarł pan wszystkie najpiękniejsze cechy przypisywane kobietom?

— Mam nadzieję, że jeszcze nie.

— Pana twórczość wyraża nie wynika z żywych doświadczeń, z bezpośredniego kontaktu ze współczesnym życiem i z poetyckich podróży...

— Jestem programowo przeciwny „poezji bibliotecznej”, poezji, która nie wynika z żywego doświadczenia, lecz z erudycji opartej na cudzym doświadczeniu. Powstają wówczas utwory, które Przybysz nazywał „szkieletami pozbawionymi ciała i krwi”. Czytelnik bezbłędnie wykrywa ich martwość...

— Doświadczenia jednego pisarza są zaledwie kroplą oceanu wobec ogromu ludzkich doświadczeń...

— ...ale badając dokładnie, z naukowym niemal okrucieństwem tę kroplę, jaką jest życie jednego człowieka, można wszystko powiedzieć o czasie,

w którym żył, o narodzie i społeczeństwie, którego jest wytworem. Dlatego nawet w moich lirycznych wierszach tyle jest krajobrazu Poznania, nie mówiąc już o prozie. Zarówno w „Kropli oceanu”, jak i w powieści dla młodzieży „Szaranka”, którą w odcinkach drukowano niedawno w „Expressie Poznańskim”, a także w przygotowywanym do druku tomie opowiadań współczesnych „112 godzin szczęścia”, świadomie wprowadzam do narracji moje rodzinne miasto, zwłaszcza chwalebny dzielnicę mojego dzieciństwa...

— Ogromne zasługi tam zmiany w polu naszego widzenia!

— Chwaliszewo w tej chwili nie istnieje ani obyczajowo ani architektonicznie, gdy zmienił bieg Warty. Poznań chyba zasługuje na to, aby miał literaturę o sobie, podobnie jak inne miasta, w porównaniu z którymi posiada bardzo mało literackich krajobrazów.

— Jako tłumacz przybliżył pan polskim czytelnikom wiele obcojęzycznych utworów poetyckich...

— Książka, nad którą obecnie pracuję, będzie nosiła tytuł „Przyjaciele są wszędzie”. Zawierać będzie ona wiersze autorów piszących w językach rosyjskim, niemieckim i angielskim. Z mojej strony jest to rodzaj rewanżu za tłumaczenia moich utworów. Ostatnio, dokonując podsumowania swej twórczości w związku z wystawą pt. „Pisarze Wielkopolski”, którą zorganizowano z okazji zjazdu Związku Literatów Polskich w Poznaniu, stwierdziłem, że doczekały się one przekładów na 24 języki europejskie i azjatyckie.

— Jest pan zasłużonym działaczem kultury, człowiekiem niezwykle aktywnym. Nie będzie chyba przesadą w stwierdzeniu, że jako poeta, prozaik, tłumacz i dziennikarz żyje pan pełnią pisarskiego życia.

— Na pewno jest to w jakimś stopniu sprawa temperamentu i tradycji społecznego działania, w której się wychowałem, poczynając od harcerstwa poprzez Związek Walki Młodych... A poza tym — czy można sobie wyobrazić twórcę oderwanego od ważnych wydarzeń swojego czasu?

Rozmawiał:

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

W oczekiwaniu na lepszą aurę...



CAF — Fot. — Rybczyński

Dawne szpitale poznańskie

Mówi dr med. Mieczysław Stabrowski

Dr med. Mieczysław Stabrowski, pediatra z zamiłowania i z wyboru, wieloletni dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu, zapragnął w pewnej chwili odtworzyć dzieje placówki, której był organizatorem i współtwórcą. Praca ta go wciągnęła, zaczął sięgać coraz dalej w głąb wieków, aż po rok 1170, kiedy to Mieszko III Stary ufundował pierwszy w Poznaniu, a trzeci na ówczesnych ziemiach polskich szpital. Tak powstała ciekawa praca „O dawnych szpitalach Poznania i Wielkopolski”.

— Pierwszą lecznicą w Poznaniu był zatem szpital pod wezwaniem świętego Michała, usytuowany w pobliżu Śródk. Czy jednak istotnie można zastosować wobec niego termin „lecznica”?

— Szpital średniowieczny powstawał jako instytucja opieki społecznej, do której zorganizowania poczuwali się zarówno królowie i książęta, jak i możni mieszczaństwo. Magistrowie ówczesnych miast miały spore kłopoty z chorymi samotnymi osobami lub podróż-

nymi, którzy zachorowali w drodze. W niektórych szpitalach różniano schronisko dla ubogich i właściwą część dla chorych. Opiekę nad nimi sprawowali zakonnicy. Stan szpitala zależał w dużej mierze od administratora, którym w przypadku szpitala św. Michała byli Joannici. Tylko od czasu do czasu przypominali oni sobie o obowiązku wynikających z przejętej przez siebie bogatej fundacji. Dopiero wydanie w roku 1775 konstytucji szpitalnej pozwoliło państwu przejąć opiekę nad szpitalami. Wydając prawo o urządzaniu i prowadzeniu szpitali kraj nasz wyprzedził inne państwa Europy, jednak upadek państwowości nie pozwolił na wprowadzenie go w życie.

— Czy przetrwały do czasów dzisiejszych jakieś ślady po tych dawnych szpitalach, których w Poznaniu było kilka czy nawet kilkanaście?

— Ostatnim i jedynym reliktem dawnego szpitalnictwa w Poznaniu jest istniejący po dzień dzisiejszy dom szpitalny przy narożniku ulic Dzierżyńskiego i Niedziałkowskiego. Jest to pozostałość po dawnym szpitalu św. Łazarza. Powstał on w II połowie XVI wieku między wsią Wilda a przedmieściem św. Marcina za tzw. bramą Wrocławską i przeznaczony był dla chorych na dżumę. W połowie XVIII wieku uzyskał on nowy gmach. Zrekonstruowany przez inż. arch. Zbigniewa Zielińskiego plan tego szpitala przedstawia budowlę dwuskrzydłową, z której jedno skrzydło, prawdopodobnie południowe, zachowało się do dziś.

— Poznań miał wielu wybitnych lekarzy, którzy peł-

nili nawet funkcje burmistrzów. Wymienię tylko Józefa Strusia i dwóch Chrościejewskich, ojca i syna. Czy odegrali oni jakąś rolę w dziejach poznańskiego szpitalnictwa?

— Z pewnością tak. Dr Piotr z Poznania już w roku 1571 przeznacza w testamencie 1000 złotych polskich magistratowi poznańskiemu, polecając część odsetek oddać szpitalowi. Lekarzy było jednak wówczas niewielu, zajmowali się przede wszystkim leczeniem ludzi zamożnych, a pensjonariusze szpitali do takich nie należeli. Kandydatów do szpitala kwalifikował więc proboszcz lub brat „infirmarza”. W wieku XVI pojawiają się w szpitalach cyrulicy, do których należało m. in. puszczenie krwi, a następnie trafiają tam felczerzy i chirurdzy.

— Czy wśród tych licznych



Dr med. Mieczysław Stabrowski
Fot. — W. Czarnecki

staropoznańskich szpitali znajdowały się też jakieś lecznice dla dzieci? Wszak Jan Hieronim Chrościejewski w przedmowie do swego wydanego w roku 1583 dzieła o chorobach dzieci dziękuje senatorem Poznania za

Odbicie srebrne

Stare, wysokie lipy. Stoją półkolem pośrodku placu Lipowego. W bok — ulica Lipowa. Domy wokół — z załamaniem dachów, z fakturkami. Żółto kwitnie forsyja.

Lipowa dobiega do Wiśniowej, zatrzymuje się na wysokim, białym murze. Lipy tutaj niższe od tamtych na placu.

Róg Lipowej i Wiśniowej — dom jak inne dookoła. Niedziś służy przez zbędne szczegóły dachu, niespodzianie załamania, wypustki.

Idę przez pokój tego domu, gdzie stoły, szafki, wazon, kolorowy pasiak. W srebrnej oprawie secesyjnej, geometryzowane lustro. Na ścianach — obrazy. Wszystkie pokój są nimi zawieszony. W ich przejmujących, malarskiej materii — owe wazy, stół, pasiak.

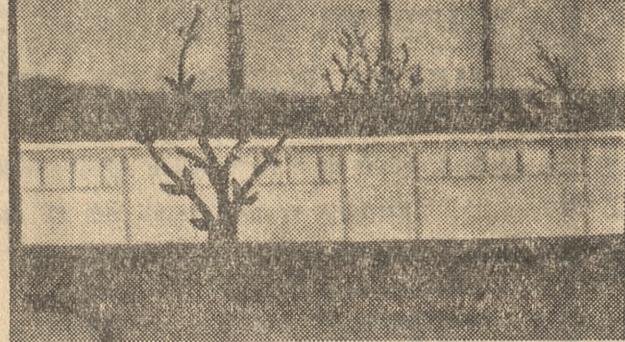
Dziecko w czerwonej sukience, z kokardą we włosach stoi twarzą do szafki. To z 1943 roku obraz z Agnieszką, córką malarza Jana Spychalskiego, którego pracownikiem był ten dom. Prace na ścianach — jego pędzla...

Panią Agnieszkę spotkałem na otwarciu wystawy dzieł Jacka Malczewskiego w Muzeum Narodowym w Warszawie. Oprowdzała tam wtedy znamienitych gości, o każdym obrazie... Agata, jej córka, w warszawskim liceum mówiła wówczas o „Pro Sinfonie”...

Gdy to przypominam, gospodyni pyta, czy zwróciłem uwagę w muzeum na obraz „Elo z Eleni”. Przed laty jego reprodukcję znalazła w jakiejś gazecie. Odszukała w Warszawie prywatną właścicielkę obrazu. W rulon zwinięty, stał w kącie pokoju. Po zakupie dla poznańskiego muzeum przywieźli rulon ten z mężem z Warszawy, wieczorem na podłodze tego tu pokoju rozłożyli. Na potężnych skrzydłach uśpioną Eleni, unoszącą w górę Elo, czerwienie i zielenie tego obrazu — gdy z pociągu na Lipową pod opiekę tego domu...

„Z drugiej strony ulicy ten biały mur — bez zmiany. Tylko kłosa z oknami wtedy były niższe. I drewnianych słupów telegraficznych mniej...”

Patrzę na obraz Jana Spychalskiego „Biały mur” zawie-



Obraz Jana Spychalskiego „Biały mur”

Fot. — F. Maćkowiak

szony w pokoju. To tamten pejzaż z oknem. Lipy już jednak o ile wyższe. A słupów telegraficznych nie widać, bo za białym murem wyrosły zarośla, drzewa, a w tle pojawił się nowy, wysoki dom. To obraz malowany był w 1938 roku, teraz jest rok 1975...

Pokój, w którym autoportret zmarłego w 1946 roku malarza. Obraz pełen dziwnego smutku. W liście do przyjaciela J. S. pisał: „malując, ustosunkowując się, działając, dążymy z wiatru do ciszy, poconradowski — z cyklonu w

passaty, by raz życie przylapać na gorącym uczynku...”

Jeszcze raz — przed wszystkim po kolei obrazy. Polskie pejzaże. Starołęki, Dębiny, nad warciańskich łęgów, Sierakowa, tych tu pokoi...

„Rekwizyty się już trochę rozbiegły. Ten dom — to część każdego z nas tutaj. Ze wszystkim...”

Gdy na zewnątrz wychodzę, słońce właśnie zbiega za mur, za linię drzew. Delikatne czerwienie przeświecła już fiolet...

BRAN

Na ratunek freskom Adzanty

Słynne groty Adzanta w Indiach jedno z najbar dziej uczęszczanych miejsc przez turystów, zostaną uratowane przed zniszczeniem grożącym im ze strony podziemnych wód, insektów i warunków atmosferycznych. Ta wspaniała świątynia buddyjska została wykuta w skale przez mnichów w pierwszym tysiącleciu p.n.e. przy pomocy prostego młotka i dłuta. Niektóre z 29 groty podziemnych zdobią posągi Buddy, rzeźbione kolumny, płaskorzeźby i rzeźby.

Najcenniejszym i najwspanialszym dziełem mnichów buddyjskich są niewątpliwie przepiękne freski, oparte na motywach legend buddyjskich. Najstarsze z nich sięgają 200 lat p.n.e. Zdziwiają bo gactwem barw i wspaniałą techniką rysunku. Gdy 150 lat temu odkryto pieczarę, freski w górnych warstwach były nieskazitelnie świeże. Bezpownownie zniszczone zostały jednak malowidła położone niżej. Stare były zwały gruzów, gromadzące się od ty sięleci.

Konserwacja i restauracja fresków Adzanty stała się jednym z najpilniejszych zadań indyjskiej służby archeologicznej, kiedy w r 1953 przyłączono do Indii stan Hajdaraabad. Obecnie dobiegają końca prace konserwatorskie, mające na celu zabezpieczenie zabytków Adzanty przed działaniem szkodliwych czynników. PAP

Z zainteresowaniem i uznaniem spoglądam na ciągle poszerzanie profilu wydawniczego wrocławskiego „Ossolineum”. Obok publikacji ściśle naukowych, stanowiących główną domenę tej oficyny, sporo jest prac o charakterze popularnym, sporo dokumentacji, coraz więcej także dobrych pozycji z zakresu literatury pięknej. W dzisiejszym przeglądzie chciałbym poprzez wybrane książki zorientować czytelnika chociaż z grubsza w tym szerokim profilu ossolińskich zainteresowań.

W wyborze i przekładzie Tadeusza Rybowskiego ukazał się rodzaj skromnej antologii pt. „Wśród angielskich poetów”. Cenić należy podobne indywidualne inicjatywy naszych anglistów, niezawalają bowiem niemal na bieżąco śledzić ciekawsze wydarzenia poetyckie w kraju o tak dużej tradycji literackiej. Autor przekładów, poza nielicznymi wyjątkami, pokusił się o sprezentowanie przeważnie poetów młodych, urodzonych już po roku 1930, a więc reprezentantów w dużej mierze tzw. „gniewnych”, atakujących pewne zastale wartości, niektóre konserwatywne tradycje, krzywdę społeczną, kurczowe trzymanie się historii. Co jednak uderza w tych wierszach, jak można sądzić tylko na podstawie przyswojeń, bez znajomości oryginału (wydaje się, że Rybowski sprostał tutaj niełatwemu zadaniu) to ogromna dojrzałość prezentowanych wierszy, oszczędne operowanie środkami wyrazu, wolność od błyskotliwego pułostowania, gestywność swą zawar-

Z książką na ty

Spod znaku „Ossolineum”

tością, nader silnie tkwiących w realnym życiu, obrazującym je poprzez pozorne detale, unikającym metafor. Jest to także poezja wynikająca z indywidualnych przemyśleń, z troski o bezpośrednią więź z człowiekiem i jego przeżyciami. Całość uzupełniają treściwe, interesujące skomponowane noty o poszczególnych autorach.

Głośno jest ostatnio o Peru, o sytuacji politycznej w tym kraju. I chociaż mówi o innych czasach i innych sprawach, w pewien sposób bardzo na czasie ukazała się książka Feliksa Woytkowskiego „Peru, moja ziemia nieobiecana”. Wybór tekstów, wstęp, opracowanie, przekład z hiszpańskiego i angielskiego, posłowie i przypisy są rezultatem pracy M. Salomei Wielopolskiej, której należy się wdzięczność za zapoznanie szerszego społeczeństwa z jeszcze jedną sylwetką Polaka — naukowca, czterdziści lat prowadzącego w tym jakże odległym i mało znanym kraju prace z zakresu entomologii i botaniki, ku czemu bujna przyroda peruwiańska stwarza doskonałe warunki. Jeżeli już o tym zakresie spraw mówić, to warto podać, iż Woytkowski odkrył powyżej tysiąc nieznanych dotąd nauce gatunków owadów, z których kilkanaście wymagało utworzenia nowych rodzajów. Wiele nazwanych zostało przez wybitnych naukowców całego świata jego nazwiskiem. Odnalazł także Woytkowski w Peru dwa nowe rodzaje i powyżej setki nowych gatunków roślin. Po czterech dziesiątkach lat spędzonych w Peru, w roku 1965 wrócił Woytkowski do kraju, by umrzeć zaraz w następnym roku. I wtedy Wielopolska podjęła się pracy nieomalże tytanicznej. Woytkowski nie zostawił pamiętnika. Pozostały po nim natomiast rozsypane po całym świecie, zwłaszcza pośród naukowców, stopy listów, notatek, relacji z wypraw, zapisków w różnych językach. Wielopolska wszystko to tłumaczyła, a potem wyszukując nawet pojedyncze zdania, montowała z tych autentycznych wypowiedzi, minimalnie jedynie przydając własnego spoiwa, coś w rodzaju pamiętnika, o charakterze nie specjalistycznym, ale starającym się ukazać przede wszystkim wspaniałość człowieka, wybitnego naukowca oraz podkreślić jego doznania w możliwości autentycznej scenarii Peru.

Pisałem niedawno o ciekawych pomysłach pisarza, radiowca, społecznika w jednej

osobie, jakim jest Dionizy Siodorski. Obecnie autor ten opublikował nową książkę, powieść — nie powieść, po części chyba zbeletryzowany reportaż pt. „Piramida czyli coś mnie gryzie”. Geneza tej książki była bardzo osobliwa. Oto pisarz — można się tu chyba domyślać autora, przyjechał na spotkanie do Ludmierza (potem nazwie je Ludzikowo, ale wszakże i tak wszyscy wiedzieli, bo nie z jakiegos tam wymyślonego Ludzikowa, ale z Ludmierza zaczęła napływać korespondencja), tam się zetknął między innymi z aktywnym nauczycielskim, opowiadał o swych podróżach, aż zaraził tym tak nauczyciela geografii, iż ten zamierzył także swemu miasteczku świat przybliżyć budując tam wielkie odrutowe lotnisko... No i o tym poszedł na antenę radiową reportaż tegoż pisarza. Dopiero się zaczęło. Znaleźli się obrażeni i skrzywdzeni, uradowani i zacierający rączki, iż można zamącić. Posypały się do władz protesty i sprostowania, wszystko nagle dostało krętką, jak ten nauczyciel, który łopatką przekopywał szczyt góry, gdzie umyślił zbudować owo lotnisko. Masa sytuacji smutnych i wręcz komediowych, atmosfera zarażająca i wciągająca wszystkich, delegacje władz i nie władz, petycje, wnioski, gromy i głaskania. Jednym słowem, w Ludmierzach życie się odmieniło. A wszystkim winien był jeden jedyny reportaż i jeden przyjazd pisarza do zatechłej miłośnicy.

Zjawiał się też na półkach księgarskich nowy tom zdolnego prozaika wrocławskiego, Franciszka Sikorskiego. Tym razem są to opowiadania pt. „Gorzkim zapachem czerwemchy”. Autor sięga tu pamięcią w wiejskie dzieciństwo, nutą sentymentu owija wspomnienia, ożywia szczególnie klimat dawnej wsi, a potrosze już i tej powojennej. Pisane spokojną, wyważoną prozą opowiadania te łączą się w jedną całość, nie tylko poprzez postaci bohaterów, ale przez ogólną tendencję. Jest to próba stworzenia czegoś w rodzaju współczesnego moralitetu, wskazania na grzech, bez piętnowania jednakże ludzi. Uderza głęboki humanitaryzm tej książki, serdeczne związanie z ludźmi.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Pokazać w Poznaniu

Jestem pod wrażeniem tego spektaklu. Rzecz wyreżyserował Bernard Ford — Hanaoka, student Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie na Wydziale Reżyserii. Utwór ten („Katarsis”) nasycyony motywami muzycznymi Dalekiego Wschodu i przez twarzający uniwersalne pierwiastki dramatu Słowackiego, ukaże się zresztą niedługo na płycie. W roli głównej (Mindo wego) występuje Jerzy Zelink.

Wydało się, że ostatnie zabiegi dyrektora Teatru im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie dałyby ureszcie wspaniały efekt: spektakl znakomity, który jest prawdziwą niespodzianką na scenie gnieźnieńskiej i zapewne będzie się liczył w percepcji dramatu Juliusza Słowackiego. Warto będzie zapewne wrócić do tego przedstawienia, w którym wszyscy aktorzy przeobrażili się jak gdyby, znaleźli nowe środki wyrazu. Ale mój list do redakcji ma inny, doraźny cel. Chciałbym postuluować, że by spektakl ten sprowadzić do Poznania i pokazać na scenie jednego z poznańskich teatrów.

Nasze życie teatralne nie jest przecież aż tak bogate, abyś mogli wymijać bezsprzecznie sukcesy, osiągane na scenach wojewódzkich. Dlatego może trzeba by przyjąć wręcz na przyszłość zasadę: przedstawienia najbardziej udane z Gniezna i Kalisza będzie oglądać także poznańska publiczność, chociażby na tych samych prawach, na jakich ogląda je widownia miast powiatowych.

Tymczasem poznańska publiczność ma prawo oczekiwać przynajmniej na dwa przedstawienia: na „Kubusia Fatalistę” wg Diderota z Kalisza oraz na „Mindowego” Słowackiego z teatru w Gnieźnie. Bardzo proszę o to oba nasze Urzędy — Miejski i Wojewódzki. (1194)

JÓZEF RATAJCZAK
Poznań

Ze względu na podeszły wiek

W odpowiedzi na list czytelnika, zamieszczony w „Głosie” z 1.III br., uprzejmie za wiadomiam, że właścicielkę psa pouczono o obowiązku spełniania nad nim właściwego nadzoru. Ze względu na podeszły wiek właścicielki, nie została ona ukarana mandatem karnym.

W przypadku ujawnienia przez funkcjonariuszy MO nie właściwego nadzoru nad zwierzętami są stosowane mandaty karne w stosunku do obydwu właścicieli, którzy nie przestrzegają przepisów z tego zakresu. (732)

Komendant Dzielnicy MO
Poznań — Nowe Miasto
kpt. H. SKRZYPCZAK

Ocena pozytywna

Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu w odpowiedzi na list czytelnika, zamieszczony na łamach „Głosu Wielkopolskiego” 1/2. III 75 pt. „Mam taki projekt”, w sprawie działalności gminnej służby rolnej wyjaśnia, co na stopie:

W województwie poznańskim na 1 instruktora rolnego przypada przeciętnie 165 gospodarstw o powierzchni powyżej 2 ha. Doliczając do tego również drobnych producentów, liczba wszystkich gospodarstw, jakie zobowiązany jest obsłużyć instruktor, wzrasta do około 300.

Stosunkowo duża ilość gospodarstw przypadających na 1 instruktora, zmusza instruktorów rolnych do wykorzystania w swej pracy przede wszystkim tzw. formy instruktażu zbiorowego, a więc szkoleń, pogadek, pokazów, zbio-

rowych lustracji, pól demonstracyjnych, wycieczek itp. (...)

W tych warunkach przyjęcie propozycji autora notatki o założeniu w każdym gospodarstwie zeszytu kontrolnego, w którym instruktor rolny zobowiązany byłby wpisywać jako leczenia, uznano należy jako czynność niecelową, zwiększającą ilość prac typu kancelaryjnego. Nie oznacza to jednak, że rolnikom nie pozostawia się zaleceń pisemnych (...)

Jednocześnie Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu wyjaśnia, że w związku z listem przeprowadzono na terenie gminy Lubowo specjalną kontrolę pracy gminnej służby rolnej. Ustalono, że działalność gminnej służby rolnej prowadzona jest prawidłowo, a ogólna ocena pracy instruktorów — pozytywna. (714)

mgr inż. JAN TOMASZEWSKI

Dyrektor Wydziału

Ubiór w operze

Felieton pt. „Ubiór w operze” był świetny i zaraz chciałam mu pisemnie przyklasnąć. Tak upłynęło 2—3 dni. Tymczasem przyszła do nas do „Orbisu”, zabłąkana para zagraicznych gości, którzy m. in. pragnęli jechać do Warszawy, zwiedzić Wilanów i iść wieczorem do Warszawskiej Opery. I tu zaczął się znakomity dialog:

Pani „gościowa zagraniczna”: — Proszę pani, jak nas tu pani już tak uprzejmie objaśnia, to proszę mi jeszcze powiedzieć, jak mam się ubrać do Warszawskiej Opery? Ja, „stary orbisowiec”: — Ależ oczywiście jak najładniej. Pani gościowa zagraniczna: — Ach, to zabawne. Bo widzi pani, jesteśmy stale w drodze i „zabłądziłmy” przed paru dniami do Opery w Berlinie Zachodnim. Tam miałam bardzo skromny, sportowy ubiór, a panie... miały ta a a a kie suknie. Wobec tego, gdy wybrałyśmy się do Opery Poznańskiej, ja włożyłam długą uroczystą suknię. Czuję się w niej fatalnie. Byłam jedyną w ładnej sukni... Tymu były w dżinsach, „lejbkach”, „kufajkach”, spodenkach, tenisówkach. Dlatego teraz już nie wiem naprawdę co włożyć do Warszawskiej Opery?

Ja, czerwona ze wstydu za poznańskie widowisko operowe: — Proszę pani, w naszej prasie („Głos Wielkopolski”) trwa teraz kampania na rzecz porządnego ubierania się do opery. I wierzę, że te kampanie my, poznańscy, wygramy...

Zapytuję pana, czy: a) dobrze zrobiłam? b) czy będzie pan kontynuował tę akcję? c) czy są jakieś szanse, żeby ra dło, prasa, telewizja i inne ośrodki masowego przekazu weszły w tym kierunku so czystą kampanię? (1163)

N. N.
Poznań

OD REDAKCJI: Odpowiadamy: a) tak, b) nie (obyčajność to nie akcja), c) szanse są, ale czy inni (jak my i pani) są tego samego zdania?

Potrzebna tablica

W Kalendarzopisze Poznańskim „Głos” z dnia 20. 3. br. pojawiła się uwaga o wstawianiu przez mieszkańców Winogrod drobnymi ogłoszeń. Uważam, że autor owej notatki niezbyt chwalebnie praktykuje.

Pojawienie się owych drobnych ogłoszeń w miejscu uczęszczanym powinno być sygnałem dla gospodarzy terenu, że w tym miejscu należałoby umieścić efektywną tablicę, aby autorzy ogłoszeń mogli ujawniać ich treść „legalnie” i dzięki temu uniknąć napiętnowania na łamach „Głosu Wlkp” (1123).

LUCJA JANKOWIAK
Swarzędz

Im krótszy list do redakcji tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA

GŁOS — 5/6 IV 1975

Dyrekcja Powiatowej Szkoły Rolniczej w Grabonogu
PRZYJMUJE ZAPISY
do klasy I Zasadniczej Szkoły Rolniczo-Gospodarczej dla dziewcząt oraz do klasy I Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa dla chłopców w Kosowie, pow. Gostyń, poczta 63-801 Gostyń Stary, woj. poznańskie.
Wymagane dokumenty przysyłać pod adresem szkoły.
845-K2

Praca Nauka

Przyjmę mechanika samo- chodowego, na bardzo do- brych warunkach. Dziel- nińska 58. 8742g
Piekarz zaraz potrzebny. Ławicki, Mottego 2. 8731g
Przyjmę mężczyźną lub kobietę do prac porząd- kowych w warsztacie — Piatkowi. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8630g.

Kierowcę samochodu wy- sokopiętnego Star, przy- jem. Zgłoszenia: Rybnicka 3. 8692g

Przyjmę malarzy i uczy- niów. Poznań, ul. Sowiń- skiego 42 m. 7, telefon 67-81-58, po 18. 8549g

Malarzy i uczniów, przy- jem na dobrych warun- kach. Gromadzka 9. 8571g

Do domu lekarza potrzeb- na opiekunka do 4-mie- sięcznego dziecka na 7 go dzin dziennie. Os. Przyja- zni 4 „HI” m. 207. 8551g

Krawcowe szybko szyja- ce spodnie i garnitury — zaraz potrzebne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8352g.

Opiekunka dla dziewczę- ci miesiecznego chłopca, od godz. 9-16, potrzebna. Te- lefon 32-02-67. 8372g

Panie — panienki, do lek- kich prac, przyjmie war- sztat mechaniczny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8407g.

Przyjmę zaraz pomoce ku- chenne oraz robotnika. Zakwaterowanie zapew- nione. Tel. 472-25. 8418g

Zatrudnię zaraz rencist- kę do pracy w ogrodni- ctwie w Puszczykowie — wynagrodzenie stałe. Of- erty „Prasa”. Grun- waldzka 19 dla 8443g.

Zatrudnię czeladnika sto- larskiego. Luboń, Fabry- czna 49. 8463g

Szewska — obuwie dam- skie, wyrób hurtowy — przyjmie zaraz, praca sta- la. Adres wskaże „Pra- sa”. Grunwaldzka 19 dla 8484g.

Pani do dziecka, potrzeb- na zaraz. Warunki dobre. Poznań, Młyńska 9 m. 5. 8717g

Zatrudnię pracowników do lakierni samochod- owej. Tel. 69-01-50. 8618g

Przyjmę do fłokowania, reportowania i malowa- nia na tkaninach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8812g.

Zakład konfekcyjny — przyjmie zaraz krawcowe na pół etatu, względnie ca- ły etat. Wynagrodzenie dobre. Reflektuje się na sły kwalifikowane. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8867g.

Matematyki, fizyki — na- uczam. Tel. 649-95. 8614g

Studentka V roku, udzie- li korepetycji: matematy- ka, fizyka, chemia, an- gielski. Tel. 406-53. 8567g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurków- na, Poznań, al. Marcin- kowskiego 2a, parter. 7908g

Kupno Sprzedaż

Kupię obudowę skrzyni biegów do Ursusa C-308 lub ciągnik do remontu. Mielcarek, Luboń 3, Czer- wonej Armii 68. 8600g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8721g.

Motocykl MZ-250, kupię. Oferty z podaniem ceny „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8631g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8632g.

Kupię przyczepkę do Flata, najchętniej zagranic- na. Tel. 478-77. 8532g

Kupię maszynę. Tawy i ko- zy stolarskie. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8356g.

Płaskowiec na elewację, kupię. Tel. 457-08 — wie- czorem. 8448g

Kupię kotłownię stalową, stoż- kową na 3000 i 5000 kg. Walenczak, 63-900 Rawicz, Rynek 15. 8450g

Kupię bony PeKaO. Tel. 32-17-66. 8049g

Bony PeKaO, kupię. Tel. 67-59-60, do godz. 15. 8092g

Buraki, marchew pastew- na — kupię. Poznań, Ze- romskiego 7. 8790g

Wapno, cement, cegły — kupię. Poznań, Zeromskie- go 7. 8791g

Prezenterzy! Okazja! — Sprzedam, kompletny ze- staw aparatury. Telefon 33-05-80 do 11. 8298g

Sprzedam kalkulator kie- szonkowy. Tel. 67-51-09. 8595g

Siano i słomę jara, stodo- łą drewnianą (8x13) — sprzedam. Oferty „Pra- sa”. Grunwaldzka 19 dla 8629g.

Szczenięta i psa 18-mie- sięcznego po champio- nach, medalistach, rodo- wodowe, rasy owczarek podhalański, biały, prze- dam. Dąbrowa Niemodliń- ska 23, tel. 65, woj. opol- skie. 8672g

Namiot nowy z folią — sprzedam. Komorniki, ul. Poznańska 50. 8691g

Minikalkulator japoński, wielodziałaniowy — prze- dam. Tel. 67-96-81. 8693g

WSK 175, gwarancja, kas- ki — sprzedam. Telefon 67-96-81. 8694g

Panie — panienki, do lek- kich prac, przyjmie war- sztat mechaniczny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8407g.

Przyjmę zaraz pomoce ku- chenne oraz robotnika. Zakwaterowanie zapew- nione. Tel. 472-25. 8418g

Zatrudnię zaraz rencist- kę do pracy w ogrodni- ctwie w Puszczykowie — wynagrodzenie stałe. Of- erty „Prasa”. Grun- waldzka 19 dla 8443g.

Zatrudnię czeladnika sto- larskiego. Luboń, Fabry- czna 49. 8463g

Szewska — obuwie dam- skie, wyrób hurtowy — przyjmie zaraz, praca sta- la. Adres wskaże „Pra- sa”. Grunwaldzka 19 dla 8484g.

Pani do dziecka, potrzeb- na zaraz. Warunki dobre. Poznań, Młyńska 9 m. 5. 8717g

Zatrudnię pracowników do lakierni samochod- owej. Tel. 69-01-50. 8618g

Przyjmę do fłokowania, reportowania i malowa- nia na tkaninach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8812g.

Zakład konfekcyjny — przyjmie zaraz krawcowe na pół etatu, względnie ca- ły etat. Wynagrodzenie dobre. Reflektuje się na sły kwalifikowane. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8867g.

Matematyki, fizyki — na- uczam. Tel. 649-95. 8614g

Studentka V roku, udzie- li korepetycji: matematy- ka, fizyka, chemia, an- gielski. Tel. 406-53. 8567g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurków- na, Poznań, al. Marcin- kowskiego 2a, parter. 7908g

Kupię obudowę skrzyni biegów do Ursusa C-308 lub ciągnik do remontu. Mielcarek, Luboń 3, Czer- wonej Armii 68. 8600g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8721g.

Motocykl MZ-250, kupię. Oferty z podaniem ceny „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8631g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8632g.

Kupię przyczepkę do Flata, najchętniej zagranic- na. Tel. 478-77. 8532g

Kupię maszynę. Tawy i ko- zy stolarskie. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8356g.

25000 Ikwidacji — sprzedam traktor Major 311, mocarnie M-10 i pra- sę, spowolniającą, przy- czepe, spawarkę, silnik elektryczny 20 kW. Zbi- gniw Lulczyk, Dakowy Sucho k. Buku pow. no- wotomyski. 8455g

Sprzedam Junaka z przy- czepe. Informacje w go- dzinach 19-20, ul. Kwia- towa 8 m. 11. 8467g

Sprzedam suknię ślubną, białą. Os. Przyjaźni 14 m. 132. 8316g

Sprzedam ciągnik Zetor Major 3011 i Ursus C 328. Bronisław Michalak, Wiel- ka Wieś k. Stęszewa, pow. Poznań. 7485g

Sprzedam motocykl — MZES 250. Tel. 69-05-94, do godz. 16. 8078g

Sprzedam flet. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8091g.

Walizkowa, prawie nowa maszynę do pisania Rem- ington sprzedam. Po- znań, Cybulskiego 13. 8095g

Sprzedam meble używa- ne, różne. Poznań, ul. Cel- liera 3 m. 5. 8199g

Sprzedam 200 kurek — sześciotygodniowe. Po- znań, ul. Winogrody 76. 8795g

Samochody
Mercedesa 190, rocznik 1963, doskonały na ta- kśówkę sprzedam lub za- mienię na sportowo-tury- styczny Taunus, Opel itp. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 8741g.

Sprzedam Wartburga 1000 Standard. Andrzej Gom- bowski, Poznań, Piekary 9 m. 2. 8591g

Skodę 100-S, rocznik 70 — sprzedam. Obrzycko, Ry- nek 17, pow. Szamotuły, tel. 62. 8594g

Sprzedam tanio Wolę gaz 24, rok 1972. Jan Szaj, Rybojedzko koło Stesz- ewa, pow. Poznań. 8597g

Sprzedam Zastawę 750 — stan idealny. Głogowska 88 m. 2. 8599g

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Renault 10 — rocznik 1967. Rogalinek, ul. Wodna 5, codziennie godz. 16-18. 8439g

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 41-18-35. 8125g

Sprzedam Octavię Super. Gniezno, Budowlanych 7a m. 24, po godz. 19. J. Mo- drzejewski. 336p

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Renault 10 — rocznik 1967. Rogalinek, ul. Wodna 5, codziennie godz. 16-18. 8439g

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 41-18-35. 8125g

Sprzedam Octavię Super. Gniezno, Budowlanych 7a m. 24, po godz. 19. J. Mo- drzejewski. 336p

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Renault 10 — rocznik 1967. Rogalinek, ul. Wodna 5, codziennie godz. 16-18. 8439g

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 41-18-35. 8125g

Sprzedam Octavię Super. Gniezno, Budowlanych 7a m. 24, po godz. 19. J. Mo- drzejewski. 336p

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Renault 10 — rocznik 1967. Rogalinek, ul. Wodna 5, codziennie godz. 16-18. 8439g

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 41-18-35. 8125g

CHCESZ KUPIĆ DOBRZE I SZYBKO wstap na WIELKI KIERMASZ WIOSENNY w Hali MTP nr 8 — wejście od ul. Świerczewskiego czynny w godzinach od 11 do 18.

POLECAMY NA SEZON WIOSENNO - LETNI:

- | | |
|----------------------------------|---------------------|
| — artykuły gospodarstwa domowego | — tekstylia |
| — sprzęt zmechanizowany | — ubrania |
| — obuwie damskie i męskie | — spodnie |
| — obuwie młodzieżowo- dziecięce | — artykuły sportowe |
| — galanterię skórzaną | — zabawki |
| — dziewiarstwo i bieliznę | — upominki |
| — pończochy | — biżuterię |
| — płaszcze | — książki |
| — galanterię | — słodycze i owoce |
| | — mrożonki |

Skorzystaj z kiermaszowej oferty:

WPHU „Arged”, WPTO, WPHAPIS, WPHOb, PP „Jubi- ler”, PSS „Społem”, PDT „Centrum”, PP „Dom Książki”, RSW „Prasa - Książka - Ruch”, WPHS, WSO. 2378-K1

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 41-18-35. 8125g

Sprzedam Octavię Super. Gniezno, Budowlanych 7a m. 24, po godz. 19. J. Mo- drzejewski. 336p

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Renault 10 — rocznik 1967. Rogalinek, ul. Wodna 5, codziennie godz. 16-18. 8439g

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 41-18-35. 8125g

Sprzedam Octavię Super. Gniezno, Budowlanych 7a m. 24, po godz. 19. J. Mo- drzejewski. 336p

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Renault 10 — rocznik 1967. Rogalinek, ul. Wodna 5, codziennie godz. 16-18. 8439g

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 41-18-35. 8125g

Sprzedam Octavię Super. Gniezno, Budowlanych 7a m. 24, po godz. 19. J. Mo- drzejewski. 336p

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Renault 10 — rocznik 1967. Rogalinek, ul. Wodna 5, codziennie godz. 16-18. 8439g

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 41-18-35. 8125g

Sprzedam Octavię Super. Gniezno, Budowlanych 7a m. 24, po godz. 19. J. Mo- drzejewski. 336p

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Renault 10 — rocznik 1967. Rogalinek, ul. Wodna 5, codziennie godz. 16-18. 8439g

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 41-18-35. 8125g

Sprzedam Octavię Super. Gniezno, Budowlanych 7a m. 24, po godz. 19. J. Mo- drzejewski. 336p

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 41-18-35. 8125g

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 41-18-35. 8125g

Sprzedam Octavię Super. Gniezno, Budowlanych 7a m. 24, po godz. 19. J. Mo- drzejewski. 336p

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Renault 10 — rocznik 1967. Rogalinek, ul. Wodna 5, codziennie godz. 16-18. 8439g

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 41-18-35. 8125g

Sprzedam Octavię Super. Gniezno, Budowlanych 7a m. 24, po godz. 19. J. Mo- drzejewski. 336p

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Renault 10 — rocznik 1967. Rogalinek, ul. Wodna 5, codziennie godz. 16-18. 8439g

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 41-18-35. 8125g

Sprzedam Octavię Super. Gniezno, Budowlanych 7a m. 24, po godz. 19. J. Mo- drzejewski. 336p

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Renault 10 — rocznik 1967. Rogalinek, ul. Wodna 5, codziennie godz. 16-18. 8439g

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 41-18-35. 8125g

Sprzedam Octavię Super. Gniezno, Budowlanych 7a m. 24, po godz. 19. J. Mo- drzejewski. 336p

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Renault 10 — rocznik 1967. Rogalinek, ul. Wodna 5, codziennie godz. 16-18. 8439g

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 41-18-35. 8125g

Sprzedam Octavię Super. Gniezno, Budowlanych 7a m. 24, po godz. 19. J. Mo- drzejewski. 336p

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 41-18-35. 8125g

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 41-18-35. 8125g

Sprzedam Octavię Super. Gniezno, Budowlanych 7a m. 24, po godz. 19. J. Mo- drzejewski. 336p

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Renault 10 — rocznik 1967. Rogalinek, ul. Wodna 5, codziennie godz. 16-18. 8439g

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 41-18-35. 8125g

Sprzedam Octavię Super. Gniezno, Budowlanych 7a m. 24, po godz. 19. J. Mo- drzejewski. 336p

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Renault 10 — rocznik 1967. Rogalinek, ul. Wodna 5, codziennie godz. 16-18. 8439g

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 41-18-35. 8125g

Sprzedam Octavię Super. Gniezno, Budowlanych 7a m. 24, po godz. 19. J. Mo- drzejewski. 336p

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Renault 10 — rocznik 1967. Rogalinek, ul. Wodna 5, codziennie godz. 16-18. 8439g

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 41-18-35. 8125g

Sprzedam Octavię Super. Gniezno, Budowlanych 7a m. 24, po godz. 19. J. Mo- drzejewski. 336p

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Renault 10 — rocznik 1967. Rogalinek, ul. Wodna 5, codziennie godz. 16-18. 8439g

Fiata 127 p sprzedam. Of- erty „Prasa”. Grunwaldz- ka 19 dla 8435g.

Sprzedam Moskwicę 412. Tel. 41-18-35. 8125g

Sprzedam Octavię Super. Gniezno, Budowlanych 7a m. 24, po godz. 19. J. Mo- drzejewski. 336p

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26 zatrudni na okres wczasów i kolonii letnich w Ośrodku w Niechorzu:
personel pedagogiczny, kucharki, pom. kuchenne, kelnerki, sprzątaczkę, pokojowe, magazyniera żywnościowego.
Wnioski wraz z życiorysem należy składać do Działu Socjalnego w Poznaniu, ul. Chłapowskiego 19. 2062-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrótu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Poznaniu przyjmie do pracy w Oddziale Straży Przemysłowej
dowódców wart i strażników
Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Lekkiego.
Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr i Szkolenia Zawodowego Poznań, ul. Obotrycka 61, telefon 750-41. 1851-K1

Praca Nauka

Przyjme zaraz panią do prowadzenia domu. Warunki bardzo dobre, oddzielny pokój. Zgłoszenia: tel. 67-21-76. 8770g

Tokarz oraz uczeń - potrzebni. Poznań, ul. Natkowskiej 15. 8788g

Przyjme dozorstwo. Warunek: mieszkanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 5943g.

Kupno Sprzedaż

Kupię stara biżuterię. Telefon 659-03. 8772g

Sprzedam pokrowce i tył na szybę Fiata 125. Tel. 659-03. 8773g

Sprzedam przyczepkę do samochodu osobowego. Poznań, Kościńska 56. 8768g

Dywan nowy 2,5x3,5 - sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 97d m. 4. 8781g

Sprzedam garaż przenośny. Tel. 403-32. 8176g

Sprzedam większą ilość buraków pastewnych. Wiry, Komornicka 74. 8782g

Pianino Calisia - sprzedam. Osiedle Przyjaźni 10 m. 254. 8839g

Sprzedam piec hartowniczy PEK-4 Komora 900x600x1500. 85 kw. Poznań, tel. 517-19. 8849g

Sprzedam kredens, witrynę - orzech, polsk. 2 fo tele „klub”. Tel. 67-35-67 - po 16. 8850g

Sprzedam pianino. Telefon 33-28-63. 8854g

Maszynę do korowania w kliny, tanio sprzedam. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 8856g.

Samochody

Sprzedam silnik Fiata 125p 1300, prawie nowy, kompletny. Puszczkowo, ul. Poznańska 50. 9228g

Sprzedam Syrenę 105, rocznik 1973. Grotgera 10 m. 6. 8885g

Kupię Fiata 125. Oferty z opisem i ceną „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 8886g

Syrenę 105 gwarancją - sprzedam. Kmiecica 6 (Wł. nograd). 8786g

Syrenę 104 - 33 tys. km - sprzedam. Tel. 41-15-80. 8803g

Sprzedam Fiata 126p. Wygrany w PKO. Edward Lindenmann, Karpicko 45 k. Wolsztyna. 8810g

Kupię Fiata 126. po wypadku. Tel. 454-83. 8824g

Nieruchomości

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Cena obojętna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 8847g.

Sprzedam - opłotowaną działkę ogrodniczą o pow. 4900 m² przy Koziegłowach, studnia oraz budynek gospodarczy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 9075g.

Sprzedam willę z wolnym mieszkaniem (pokój, kuchnia), działka 900 m², w dzielnicy Dębiec, przy tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 9074g.

Sprzedam 8,75 ha ziemi, w tym 2 ha łąki, z prawem zabudowy, 13 km od Poznania. Adres wskaże - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8785g.

Spiesznie kupię obszerny dom do zamieszkania, przy komunikacji miejskiej, do 700.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8843g.

Jezioro z morgą ziemi, niedaleko Poznania, oddam w dzierżawę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 8856g.

Lokale

Zamienię trzy pokoje z kuchnią, 45 m², duży balkon, wysoki parter, kwaterunkowe - nowe budownictwo. Grunwaldzka 19 dia 8856g.

Osoba pracująca, poszukuje samodzielnego pokoju. Cena do uzgodnienia. Oferty - „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 9152g.

Katowice - mieszkanie spółdzielcze, 54 m² dwupokojowe, centrum - zamienię na spółdzielcze albo kwaterunkowe w Poznaniu lub w najbliższej okolicy. Oferty: Ratajczyk, Katowice, ul. Mikołowska 40 m. 25. 8786g

† Dnia 3 kwietnia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i kochany mąż, ojciec, brat, teść, dziadek, szwagier i wujek, przeżywszy lat 79, śp.

ANTONI PISKORSKI

mistrz żużli

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodzina

Ul. Krauthofera 44a. 9257g

† Dnia 2 kwietnia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatulek, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

ALEKSY NOWACKI

ekonomista

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

W wielkim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodzina

Ul. Wolsztyńska 13 m. 2. 9209g

† Dnia 3 kwietnia 1975 r. zmarła przeżywszy lat 78 nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia i prababcia

KAZIMIERA KOPYCIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu w Puszczkowie.

W smutku pogrążeni

córka, syn i rodzina

9266g

† W dniu 4 kwietnia 1975 r. zmarła przedwcześnie moja droga żona i nasza najtroskliwsza mamusia

HELENA KUTOWA

absolwentka Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej w Wolsztynie.

W smutku pogrążony

mąż z dziećmi

Wolsztyn, ul. Bohaterów Bielnika 48. 9316g

† Dnia 3 kwietnia 1975 r. zmarł przeżywszy lat 55, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, troskliwy syn, nasz ukochany ojciec, brat, teść i dziadek, śp.

WIKTOR MYTKO

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Długa 14 m. 4. 9303g

Wszystkim Przyjaciółom, Znajomym i Kolegom - za okazane serce i pomoc oraz udział w uroczystościach pogrzebowych naszego ukochanego męża, ojca i dziadka

EDMUNDA CICHOWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

s k i a d a

żona z rodziną

Suchy Las. 8215g

Wszystkim, którzy niezapomnianemu mojemu mężowi i naszemu tatusiowi

mgr. inż. JERZEMO ROSZAKOWI

okazał podczas Jego długotrwałej choroby tak wiele serca i ofiarnej pomocy, a także Tym, którzy po zgonie dzielili z nami głęboki żal i towarzyszyli w ostatnim pożegnaniu -

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

s k i a d a

żona z rodziną

8009g

KWIECIEŃ	Ireny, Wincentego
5	Celestyna, Wilhelma
6	Słońce: 5.06-18.20
Niedziela	

TEATRY

SOBOTA

OPERA - g. 11 koncert (przedst. zamkn.), g. 19 „Tosca”.
MUZYCZNY - g. 14 i 19 „Nie kłam kochanie” (przedst. zamkn.);
POLSKI - g. 19 „Makbet”.
NOWY - g. 19 „Skiz”.
LALKI i AKTORA (Scena Marcinek) - g. 17 „Tygrysek”.

NIEDZIELA

OPERA - g. 19 Polski Teatr Tańca „Balet Poznański” (występ gościnny).
MUZYCZNY - g. 19 „Nie kłam kochanie”.
POLSKI - g. 19 „Makbet”.
NOWY - g. 19 „Skiz”.
LALKI i AKTORA (Scena Marcinek) - g. 17 „Tygrysek”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA - sob. g. 10, 12, 14, niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Znikający punkt” (USA 18 l.), sob. g. 16, 18 „Awans” (pol. 15 l.), g. 20 i niedz. g. 18, 20, 15 „Konformista” (wł. 18 l.).

KDF PAŁACOWE - sob. g. 10, 12, 14, 16 Przegląd festiwalowy filmów dla dzieci i młodzieży, niedz. g. 11 Zakochanie IV Ogólnop. Festiwalu filmów dla dzieci i młodzieży, g. 16 „Koniec wakacji” (pol. b.o.), sob. i niedz. g. 18, 30, 21 Konfrontacje filmowe.

APOLLO - sob. g. 9.45, 13, 16.15, niedz. g. 9.45 „Ziemia obiecana” (pol. 15 l.), sob. g. 9.45, niedz. g. 13.30, 15.30, 17.30, 19.45 s. zamkn., sob. g. 22.15 „Ostatni seans filmowy” (USA 18 l.).

ARENA - sob. i niedz. g. 20 „Nieuchwytny morderca” (wł. 18 l.).

BAŁTYK - sob. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, niedz. g. 14, 16, 18, 20.15 „Aresztuję cię przyjacielu” (ang. 15 l.), sob. g. 22 „Safari 5 000” (jap.), niedz. g. 10 Zestaw bajek dla dzieci starszych, g. 12 - zestaw bajek dla dzieci młodszych;

GONG - g. 10, 12, 16, niedz. g. 18, 20 „Odrzyna” (USA 15 l.), sob. g. 18, 20 „Złota wdówka” (fr. 18 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Zuzanna i zaczarowany pierścień” (NRD b.o.).
GRUNWALD - niedz. g. 12 „Aza na spacerze” (bajka), sob. i niedz. g. 17, 19.30 „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie” (fr. 15 l.).

GWIAZDA - sob. g. 10, 12, 14, 16, 18 „Jedna z tych rzeczy” (duń. 18 l.), g. 20, niedz. g. 11, 13.30 „Błota o Anglie” (ang. b.o.), niedz. g. 16, 18, 20 „Nie ma róży bez ognia” (pol. 15 l.).

KOSMOS - sob. g. 17.30, 20, niedz. g. 20 „Szaleństwo miłości” (norw. 18 l.), niedz. g. 11.15, 17.30 „Gappa” (jap. b.o.).

MALTA - niedz. g. 15 Zestaw bajek, sob. i niedz. g. 16, 18, 20 „Drużyna ojców chrzestnych” (fr. 15 l.).

MINIATURKA - sob. g. 16, 19, niedz. g. 14.30, 17, 19.30 „Cenny łup” (fr. 15 l.).

OLIMPIA - sob. nieczynne, niedz. g. 11, 12, bajki, g. 13 „Pierwsza spokojna noc” (wł. 18 l.).
OSIEDLE - g. 15 „Winnetou i Apanaczi” (jug. b.o.), g. 17, 19 „Szkola kowbojów” (USA 15 l.).

PANCERNIAK - niedz. g. 11.30 „Królowa w oślej skórce” (bajka), sob. i niedz. g. 17, 19.30 „Bezbronne nagietki” (USA 15 l.).

PRZYJAŹŃ - sob. g. 14 „Niebezpieczne zabawy” (radz. b.o.), g. 15.30, 17.45, 20.15 i niedz. g. 17.45, 20.15 „Oto jest głowa zdrajcy” (ang. 15 l.), niedz. g. 15.45 „Ostatnie spotkanie” (radz. b.o.).

RIALTO - sob. g. 15, niedz. g. 10, 12.30 „Człowiek w dzicy” (USA 15 l.), sob. g. 17.30, 20, niedz. g. 15, 17.30, 20 s. zamkn.

RUSALKI (Szwarcz) - sob. g. 15, 17, 19.30, niedz. g. 17, 19.30 „Orzeł i reszka” (pol. 15 l.), niedz. g. 16 „Samochód” (pol. b.o.).

SCALA - sob. g. 16, 19 „Potop” cz. I (pol. b.o.), niedz. g. 16.15, 19 „Potop” cz. II.

TECZA - sob. i niedz. g. 15.30, 17.30 „Winnetou i król natty” (jug. b.o.), g. 19.30 „Historia miłości” (hiszp. 15 l.), niedz. g. 14.30 Zestaw bajek.

WARTA - sob. i niedz. g. 10, 14, 16 „Podwodna odyseja” (kanad. b.o.), sob. g. 12, 18, 20, niedz. g. 18, 20 „Urodziny Matyldy” (pol. 15 l.), niedz. g. 12, 13 „Co wiesz o Popielu” (bajka).

WCZASOWICZ (Puszczkowo) - niedz. g. 13.15 „Utrapienie z koźlem” (radz. b.o.), sob. i niedz. g. 14.45, 16.45, 18.45 „Y-17” (bulg. 15 l.).

WILDA - sob. g. 10, 13, 16, 19, 22, niedz. g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Złoto dla zuchwałych” (USA-jug. 15 l.).

WRZOS (Lubon) - sob. nieczynne, niedz. g. 14.30 „Podwodna odyseja” (kanad. b.o.), g. 16.30, 19 „Kabaret” (USA 15 l.).

WRZOS (Mosina) - niedz. g. 16 „Łakoma pszczołka” (weg. b.o.), sob. i niedz. g. 17, 19.15 „Isadora” (ang. 15 l.).

FOTOPLASTIKON - g. 13-18 „Monte Cassino”.
OGROD ZOOLOGICZNY ul. Zwierzyniecka g. 9-18, ul. Krąkowska - g. 10-17.

DYZURY

SZPITAL: SOBOTA - interna, chirurgia, okulistyka, neurologia, laryngologia - ul. Lutycka; psychiatria - ul. Szpitalna 29/33; chirurgia dziecięca - ul. Krysliewicza 7; NIEDZIELA - interna, chirurgia, okulistyka - ul. Garbary 17; psychiatria - ul. Szpitalna 29/33; chirurgia dziecięca - ul. Krysliewicza 7.

wicza 7; laryngologia, neurologia - ul. Przybyszewskiego 49.

SOBOTA I NIEDZIELA

Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania; ul. Chelmońskiego 20 - tel. 66-00-66; nagłe zachorowania i porady lekarskie - tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych - tel. 999.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) - tel. 989 g. 7-22.

Telefon Zaufania - 988 czynny całą dobę (dyżurują lekarze psychiatry).

Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego - tel. 980.

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248), tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140. Dzierżysławskiego 349. Głogowska 107/109. Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Staroleśka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

KONCERTY

SOBOTA

AULA PWSM - g. 17 Koncert Muzyki Elektronicznej (impreza towarzysząca XV PWM).

AULA UAM - g. 17 - Koncert dla klubów „Pro Sinfonika” (impreza zamkn.), g. 19.30 - II Koncert Kameralny: Chór Akademicki UAM pod dyr. S. Kulczyńskiego. Poznański Chór Chłopięcy pod kier. J. Zgodzińskiego.

NIEDZIELA

AULA UAM - g. 17 - III Koncert Kameralny.

RADIO

SOBOTA - PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Propozycje do Listy Przebojów; 8.05 U przyjaźni; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Kielecki konc. rozrywkowy; 9.05 Piosenki w wersji instrumentalnej; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Węgierskie zespoły wokalo-instrumentalne; 10.08 Tańce kompozytorów polskich; 10.30 „Jeszcze miłość” fragm. 13 pow.; 10.40 Jazz tradycyjny w Europie; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Sobotni koncert chopinowski; 12.25 Gra Ork. F. Pourceli; 12.40 Konc. żywe; 13.00 Góralskie nuty; 13.30 Rytm młodych; 14.05 Ze świata nauki i techniki; 14.15 „Nasi ulubieńcy”; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Studio muzyki instrumentalnej; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muzyka i poezja - wiersze Józefa Atilii (Węgry); 16.10 Radiowa kronika muzyczna; 16.35 „Oni byli pierwsi” akcja dla dziewcząt i chłopców z cyklu: „Są tu zwycięstwa”; 16.40 Z cyklu: „Podróże muzyczne po kraju” - łowienie przysięwek; 17.00 Sobotni niedzielne wydanie Radiokuriera; 18.05 Muzyka i Aktualn.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 19.45 Z księgarskich wtyrin; 20.00 Wzrost przerw mikrofonie; 21.45 Kwintet Herbie Hancocka; 22.15 Śniwań Andrzej i Eliza; 22.30 Sobotnia dyskoteka cz. I; 23.05 Korespondencja z zagranicy.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemyśl; 8.35 W świecie współczesnej humanistyki; 8.55 Muz. spod strzechy; 9 Dla kl. VIII (wychowanie obywatelskie) „Po co pójdziemy do naszej Rady?”; 9.20 Bez pieczędztwa na jeźdźni zależy od nas samych; 9.30 Gra węgierski klawesynista Janos Sebesteny; 9.40 Chór PR; 11 Teatr PR „Wiosna roku 1945”; „Wspomnienia na dwa głosy”; 11 Dla kl. VII (chemia) „Coraz dalej w głąb materii”; 11.25 Jazz; 11.35 Rodzice a dzieci; 11.40 „Od Tatr do Bałtyku” melodie lubuskie; 11.50 O czym się nie mówi - felieton; 12.05 Frajm. książki A. Rogalskiego „Jak pisał Tomasz Mann”; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla kl. IV lic. (zajęcia fakultatywne grupy matematyczno-fizyczne) „Algorytm i programowanie”; 13.30 Tworzy I. Paderewskiego; 13.35 „Moje fascynacje literackie” mówi T. Raabe; 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny - Weery; 14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Reportaż literacki A. Slaniewskiej pt. „Wczoraj w nocy”; 14.35 Johan nes Brahms: Nowe pieśni miłosne op. 65; 15 Proqram dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Pieśni chórów kompozytorów australijskich; 15.50 Wiersze Wiesława Niemcewicza; 16 Czata - magazyn wojskowy Studia Młodych; 17.25 „Tęsty spod lipy” felieton; 17.40 „Chrabracze przyjelecy”; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grająca szafa; 18.40 Radiolatarnia czyli przewodnik popularno-naukowy; 19 A. Dworzak Uwertura; 19.15 Język francuski; 19.30 Matysiaki; 20 „Nowa muzyka naszych przyjaciół”; 20.30 No tatnik kulturalny; 20.40 Na organach katedry w Oliwie gra Jan Jargo; 21 Przegląd filmowy - Kamera; 21.15 Karol Szymanowski - 6 pieśni miłosnych Hafisa op. 24 na głos i fortepian; 21.55 Barok dla „wszystkich” - audycja Jana Pomisa; 22.30 Radiowariety Nr 138; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Dufay - utwór muzyczny.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz - magazyn; 8.35 Co kto lubi; 9 „Noc bez brasku” - odc. 22; 9.19 Przypomniamy zespół Hollies; 9.30 Gdy się mówi A... - aud. public.; 9.50 Grające listy; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Wielkie recitale - aud. Jana Webersa; 12.05 „Arnhem - błąd, czy zdrada?” - odc. 4; 12.30 Opowieści kantenberyskie; 12.50 „Kolonia pantoflarzy” - z nowej płyty zespołu Genesis; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 „Peryskop” - przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Jazz na motywach hinduskich; 14.45 Za kierownicą; 15.10 W roli głównej Billy Preston; 15.30 Jazz na motywach słowiańskich; 15.50 Zapraszamy do studia; 16.15 Wernisaż; 16.45 Jazz na motywach hiszpańskich; 17.05 „Noc bez brasku” - odc. 23; 17.15 Antologia piosenek franc.; 17.40 Lektury, lektury; 17.55 Minimax - czyli minimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Mieszkanie-wa ballada” - monodram H. Krzyżanowskiej; 18.52 Na estradzie w Stodole M. Grechuta i SBB; 19.35 Muz. pocztą UKF; 20 Marianna - gawęda Henryka Kurty (I); 20.10 Gdyby Beethoven odzyskał słuch - dygresje muzyczne A. Niesł

Dzisiaj w „Arenie“

Centralna inauguracja „Dni Olimpijczyka“

Dzisiaj o godz. 17 w Sali Sportowo-Widowskiej „Arena“ rozpocznie się ogólnopolska akademie inaugurująca centralne obchody „Dni Olimpijczyka“. Udział w niej wezmą przedstawiciele władz centralnych.

Akademii odbędzie się pod hasłem „Za rok Innsbruck i Montreal“. Po otwarciu i referacie o licznościowym przewidziano zbiorową recytację Apelu Olimpijskiego przez uczniów Liceum Ogólnokształcącego nr 10 w Poznaniu. Następnie połączone chóry Liceów Ogólnokształcących nr nr 2, 8 i 11 odśpiewają hymn olimpijski. Z kolei wręczone zostaną czwarte kółka olimpijskie na Olimpiadę 1976 w Montrealu i pierwsze kółka na Olimpiadę 1980 w Moskwie.

Bardzo bogata będzie część artystyczna imprezy, w której uczestniczyć będą uczniowie i studenci szkół poznańskich, sekcji gimnastyki artystycznej Energetyka, uczennice z Kalisza oraz znany zespół muzyczny „Szalameja“ ze Zbąszynia.

Wczoraj w Urzędzie Miasta i wiceprezydent Poznania i przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Polskiego Komitetu Olimpijskiego — Andrzej Witulski wręczył medale pamiątkowe za zasługi dla polskiego sportu: wicekuratorowi

• Czy znowu remis Lecha z Gwardią? • W Poznaniu - derby

W sobotę i niedzielę rozegrana zostanie kolejna runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I i II ligi.

Piłkarze Lecha udają się dzisiaj do Warszawy, gdzie zmierzą się z miejscową Gwardią. Gospodarze tego pojedynku znaleźli się w strefie spadkowej, podczas gdy Lech nadal pragnie utrzymać się w czołowej ekstraklasie. Wszystkie spotkania, jakie zespoły te rozegrały między sobą po powrocie kolejarzy do I ligi w 1972 r., zakończyły się remisem. Czy tak będzie i tym razem?

Kłopotem nr 1 trenera J. Pekowskiego będzie linia obrony. Kontuzja Stepca z powodu zranienia w spotkaniu z Ruchem sprawiła, iż jego pozycję zajmie prawdopodobnie Szewczyk. Zawodnik ten spisywał się ostatnio dobrze, ale grał w drugiej linii, która zapewne straci na wycofaniu go do defensywy. A o punkty w I lidze, jak zwykle wiośna, coraz trudniej.

W Poznaniu będziemy świadkami II-ligowych derbów. Przy świetle elektrycznym na Gołębini Olimpijczyka podejmie Wartę. Gwardziści zajmują jedną z czołowych lokat w tabeli i wiosną nie przegrali jeszcze żadnego meczu. Dla outsidera Warty każda kolejna strata nawet jednego punktu, może definitywnie przesądzić sprawę spadku tej drużyny do klasy wojewódzkiej. W Olimpijczyku nadal nie zobaczymy bramkarza Kahlego, a w Warcie kontuzjowanego w turnieju spartakiadowym juniorów — Pomoryna. Przypominamy, że jesienią Olimpia wygrała na Rolnej 3:1. (ad)

Finał finału imprezy „Głosu“

Ponad 2 tysiące uczniów szkół podstawowych Poznania uczestniczyło w I Turnieju Szachowym i Warcabowym zorganizowanym przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego“ i objętym patronatem Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Po wielotygodniowych bojach na szachownicach wyłonieni zostali zwycięzcy turnieju „Głosu“, najlepsi szachiści i szachistki oraz warcabisi i warcabistki, zarówno w warcabach klasycznych, jak i Polskiej Grze.

Jak już informowaliśmy, oficjalne zakończenie turnieju odbędzie się w niedzielę, 6 bm. o godz. 16 w Ośrodku „Czarna Bierka“ Wildeckiego Domu Młodzieży przy ul. Czajkiej 11.

Na zakończenie imprezy, organizatorzy zapraszają finalistów oraz przedstawicieli szkół. Miłe widziani będą opiekunowie młodzieży. (nt)



Sobota 5 IV

PROGRAM I

- 0.00 — Z cyklu: „Wielcy detektywi“ — odc. franc. filmu pt. „Pan Lecoq“ (kol.);
- 15.03 — „Redakcja Szkolna zapowiada“;
- 15.15 — „TV Informator Wydawniczy“;
- 15.35 — Dziennik (kol.);
- 15.45 — Dla dzieci — „Sobótka“ (kol.);
- 16.10 — Dla młodzieży — „Propozycje“;
- 17.00 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie grupa A Szwecja — CSRS (I i II tereja);
- 18.30 — „Spotkania w drodze“ (kol.);
- 19.30 — Monitor (kol.);
- 20.20 — „Franco i Adriana“ — w. film fab.;
- 1.40 — Dziennik (kol.);
- 2.00 — Wieczór autorski — prof. Jana Zygmunta Jakubowskiego;
- 23.05 — Wiadomości sportowe i kronika Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie (kol.).

PROGRAM II

- 16.50 — „Pechowa kamienica“ — film fab. prod. TV CSRS (od 15 lat);
- 17.55 — „Ulubieni artyści — ulubione melodie“ — program TV rumuński;
- 18.25 — Polski Film Dok. — „U polskiej kolebki X Muzy“;
- 19.30 — Monitor (kol.);
- 20.20 — „Obejrzyjmy to jeszcze raz“ — Sam na sam z Adolfem Ciborowskim (kol.);
- 21.25 — „24 godziny“ (kol.);
- 21.35 — „Merici, chéri“ — fragment recitalu piosenkarzkiego Udo Jürgensa — Austria — w Sali Kongresowej w W-wie (kol.).

Niedziela 6 IV

PROGRAM I

- 7.25 — „TV Kurs Rolniczy“;
- 8.00 — „Przypominamy, radzimy“;
- 8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie“;
- 8.35 — „Bieg po zdrowie“;
- 8.50 — Wiadomości sportowe;
- 9.00 — „Teleranek“;
- 10.30 — „Antena“;
- 10.50 — „Drogi zwycięstwa“ — „Ostatni rok“ — cz. I filmu dok.;
- 12.00 — Sylwetki X Muzy — Jan Kobuszewski;
- 12.30 — Dziennik (kol.);
- 12.50 — „Horyzonty“ — Tygodnik Wilejski (kol.);
- 13.15 — Z cyklu: „Słynne symfonie Mozarta“ — Symfonia D-dur w wyk. Orkiestry Wiedeńskiej Filharmoników pod dyr. Rafaela Kubelika (kol.);
- 12.50 — „Nie tylko dla pań“;
- 14.20 — Dla dzieci — „Co to jest“ — konkurs, zabawa;
- 15.00 — Lekturny „Pegaza“ (kol.);
- 15.15 — Losowanie Toto-Lotka;
- 15.30 — „Z kamera wśród zwierząt“;
- 16.00 — „Refleksja obywatelska“;
- 16.15 — „Polska — Belgii i Belgia — Polsce“ — film dok. (kol.);
- 16.25 — Sprawozdawczy magazyn sportowy, w tym: „Dzień Olimpijczyka“;
- 18.20 — „Postaw się, nie zastaw się“;
- 19.20 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — Bajka dla dorosłych;
- 20.25 — „Bel Ami“ — odc. I pt. „Jerzy“ filmu ser. prod. ang. i pol.;
- 21.10 — „Gdy mija dzień“ — program rozr. muz. — Varlete (kol.);
- 22.00 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.).

PROGRAM II

- 14.25 — Z cyklu — „Gospodarność i ja“ — progr. publ.;
- 14.40 — „Z różnych stron świata“ (kol.).

KTO Z KIM GOZIE?

BOKS. Niedziela godz. 17. Poznań — Cottbus, towarzyskie spotkanie juniorów „Arena“, ul. Wyspiańskiego 33; godz. 12 Olimpijczyka — Turów Zgorzelec, mecz o mistrzostwo I ligi. „Arena“, ul. Wyspiańskiego 33.

LEKKOATLETYKA. Niedziela godz. 11 finał wojewódzkiej sztafetowej biegów przełajowych dla szkół podstawowych i średnich, Liceum Ogólnokształcące w Puszczykowie.

PIŁKA NOŻNA. Sobota godz. 18 Olimpia — Warta, mecz o mistrzostwo II ligi, boisko na Gołębini; niedziela godz. 11.30 Warta II — Zagłębie Konin, mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, boisko przy ul. Rolnej; godz. 16 Polonia — Sparta Szamotuły, mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, boisko przy ul. Harcerskiej; Olimpia II — Budowlani, mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, boisko Energetyka, przy ul. Reymonta.

- 15.00 — „Magazyn lotniczy“;
- 15.30 — Dla młodych widzów — „Przy kominku“;
- 16.30 — „Świat, obyczaje, polityka“;
- 17.00 — „Minuta milczenia“ — radz. film fab.;
- 18.35 — Z cyklu — „Ocalić od zapomnienia“ (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.30 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie — grupa A — ZSRR — Polska (III tereja);
- 21.20 — „Cena sukcesu“, odc. I — film ser. prod. franc.

Poniedziałek 7 IV

PROGRAM I

- 15.50 — NURT — Pedagogika: „Młodzież bierna i aktywna społecznie“. Wykład prof. Władysława Adamskiego;
- 16.30 — Dziennik (kol.);
- 16.40 — „Zwierzyniec“ (kol.);
- 17.30 — „Echo stadionu“;
- 17.55 — „Wieczór Poznania“, w tym m. in. „Teleskop“;
- 18.45 — „Szare na złote“ — „Mam pomysły“ (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — Teatr TV — Władysław Orłowski: „Nie ma sprawy“. Reżyseria — Andrzej Maria Marczewski;
- 21.40 — „Pegaz“ (kol.);
- 22.25 — Dziennik (kol.);
- 22.40 — „Złota Tarka 75“ — gra „Gold Washboard“ (kol.);
- 23.05 — „Oferty“.

PROGRAM II

- 17.05 — „Program II proponuje“;
- 17.15 — Z cyklu: „Pięć wieków malarstwa“ — w programie filmy NRD: „Sztuka antyfaszystowska“ i „Malarstwo lat 50-tych“ (kol.);
- 17.40 — „Most“ — program pop. naukowy;
- 18.10 — Z cyklu: „Czas i ludzie“ — „Republika Bananowa“ — w. film dok.;
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — „Solisci polskiego baletu“ — tańcza: Ewa Wychowska i Bogdan Janowski;
- 20.40 — Film animowany (kol.);
- 21.00 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A: Polska — Finlandia; (kol.);
- 22.30 — NURT — Pedagogika.

Wtorek 8 IV

PROGRAM I

- 10.00 — „Bel Ami“, odc. I pt. „Jerzy“ — film fab. prod. angielskiej (kol.);
- 12.30 — „Adam Sangala“, odc. II ser. filmu prod. CSRS (kol.);
- 15.35 — Dziennik (kol.);
- 15.45 — Dla dzieci — Kino Telesfora;
- 16.15 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A: CSRS — ZSRR. W drugiej przerwie „Przypominamy, radzimy...“;
- 16.35 — „Kobieta współczesna“;
- 18.55 — „Sesam“ — program publicystyczny;
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — „Adam Sangala“, odc. II filmu ser. prod. CSRS (kol.);
- 21.15 — „Świat i Polska“;
- 22.00 — „Wszystko dobrze...“ — recital piosenkarzki Moniki Herzy;
- 22.30 — Dziennik (kol.);
- 22.45 — Wiadomości sport. (kol.).

PROGRAM II

- 17.00 — Język angielski, I. 23 — Kurs podstawowy;
- 17.30 — Dla młodych widzów — „Decyzje piętnastolatków“;
- 18.05 — Zagraniczny Film Dokumentalny — w programie filmy: „Piękny, nowy świat“ — prod. weg. „Rozważne kroki po ziemi“ — prod. radz. i „Opowieść o lesie“ — prod. weg. (kol.);
- 18.55 — Śpiewa Janna Kocjanova — program rozrywkowy;
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — Program public.;
- 20.50 — „Schubertiada 75“;
- 21.30 — „24 godziny“ (kol.);
- 21.40 — Miniatura Dramatyczna: „Powrót“ — Davida H. Lawrence'a — wg noweli „Samson i Dalila“ (kol.);
- 22.00 — Język niemiecki, I. 22 — Kurs podstawowy.

Środa 9 IV

PROGRAM I

- 7.30 — „W drodze do nowego“ — film ser. prod. radz., odc. I (kol.);
- 15.50 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki: „Rozwój pojęcia liczby u dziecka“. Wykład Aliny Szemińskiej;
- 16.25 — Dziennik (kol.);
- 16.35 — Dla młodych widzów — „Szperacz“;
- 17.05 — „Informacje — Towary — Propozycje“;
- 17.15 — „Inżynier z tajgi“, odc. I — film ser. prod. radz. (kol.);
- 18.05 — Losowanie Małego Lotka;
- 18.15 — „Teleskop“;
- 18.35 — „Spotkanie z medycyną“ — „Mity i aktualność upiórów“;
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.15 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A: Polska — USA;
- 22.30 — Dziennik (kol.);
- 22.45 — Wiadomości sportowe i Kronika Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie (kol.).

PROGRAM II

- 16.45 — „Informator Turystyczny“;
- 17.05 — Język francuski, I. 39, cz. II — Kurs II stopnia;
- 17.35 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej;
- 18.05 — Z cyklu: „Wielkie sonaty Beethovena“ — Sonata D-dur op. 106 (Hammerklavier) — gra Andrzej Stefański;
- 19.30 — Dziennik (kolor);
- 20.20 — „Porzucając wszystko“ —

- ang. film fab. z cyklu: „Love story“ (kol.);
- 21.10 — Kino Miniatur — filmy Piotra Szpakowicza (kol.);
- 21.55 — „24 godziny“ (kol.);
- 22.05 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki;
- 22.35 — Język angielski, I. 23 — Kurs podstawowy.

Czwartek 10 IV

PROGRAM I

- 10.35 — Z serii: „SOS“, odc. ostatni pt. „Pętla“ — film prod. TVP (kol.);
- 16.30 — Dziennik (kol.);
- 16.40 — „Ekran z bratkiem“;
- 17.40 — „Nauka polska w XXX-leciu“ — rep. optymistyczny (kol.);
- 18.00 — „Opera buffa contra seria“ — program muzyczny;
- 18.30 — „Witraże“;
- 18.50 — „Przypominamy, radzimy...“;
- 18.55 — „Poligon“ (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.15 — Z serii: „SOS“, odc. ostatni pt. „Pętla“ — film prod. TVP (kol.);
- 21.10 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A: Szwecja — ZSRR;
- 22.30 — Dziennik (kol.);
- 22.45 — Wiadomości sport. (kol.).

PROGRAM II

- 16.55 — Język rosyjski, I. 24 — Kurs I stopnia;
- 17.25 — „Koncert promenadowy“ z Drezna;
- 18.00 — Dla młodzieży — „Bliżej nauki“;
- 18.30 — „O malarstwie i malarzach Tatr“, z cyklu: „Encyklopedia tatrzańska“ (kol.);
- 19.00 — „Kalejdoskop sportowy“ (kol.);
- 19.30 — Dziennik;
- 20.20 — „Przestrzeń i kształt“ — Przed lotem w daleki Kosmos (kol.);
- 20.50 — „Tydzień w rodzinie“ — program public.;
- 21.20 — „24 godziny“ (kol.);
- 21.30 — „Topór z Wandsbek“ — film fab. prod. NRD;
- 22.50 — Język francuski, I. 39, cz. II, kursu II stopnia.

Piątek 11 IV

PROGRAM I

- 8.05 — Z serii: „Wielcy detektywi“, odc. pt. „Znak czterech — Sherlock Holmes“ — film franc. (kol.);
- 15.50 — NURT — Nauki polityczne: „Koncepcja rozwoju krajów socjalistycznych, kapitalistycznych i Trzeciego Świata“. Wykład prof. Pawła Bożyka;
- 16.30 — Dziennik (kol.);
- 16.40 — „Pora na Telesfora“;
- 17.15 — „Prawda w oczach“ — publ. sportowa;
- 17.40 — Dla młodzieży — „Antytrakt“;
- 18.20 — „Teleskop“;
- 18.40 — „Fakty, opinie, hipotezy“ — „Ziemia plonie“ (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — Z serii: „Wielcy detektywi“, odc. pt. „Znak czterech — Sherlock Holmes“ — film franc. (kol.);
- 21.15 — „Panorama“ (kol.);
- 21.55 — „Zaspiewajmy to jeszcze raz“ — „Budujemy nowy dom“. Wykonawcy: Danuta Rinn, Bogdan Łazuka, Jerzy Polomski, Jeremi Przybora, Jerzy Wesowski i inni;
- 22.25 — Dziennik (kol.);
- 22.40 — Wiadomości sport. (kol.).

PROGRAM II

- 16.50 — TV Kurs Informatyki — Zasady programowe komputerów (cz. I i II);
- 17.50 — Język niemiecki, I. 23 — Kurs podstawowy;
- 18.15 — Z serii: „Życie bliskie i dalekie“, odc. pt. „Tropikalny las deszczowy“ — film prod. ang. (kol.);
- 18.45 — „Laureaci konkursu w Genewie“ — program TV szwajcarskiej;
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — „Ścieżka zdrowia“;
- 20.35 — Reportaż;
- 21.00 — „24 godziny“ (kol.);
- 21.15 — „Za obłokami niebios“ — radz. film fab.;
- 22.50 — NURT — Nauki polityczne;
- 23.20 — Język rosyjski, I. 24 — Kurs I stopnia.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświatę w wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA — są zamknięte.

MUZEUM NARODOWE (sale parterowe) — g. 9-18, niedz. g. 10-15.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.

HISTORIA m. POZNANIA (St. Ratusz) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL“ — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedświąteczne i 6 IV zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 19) — codziennie g. 10-15, środa — g. 10-15, sob. — nieczynne.

ROLNICTWA (Szreniawa) — co-

Sobota 12 IV

PROGRAM I

- 10.00 — „Za obłokami niebios“ — radz. film fab.;
- 15.20 — „Redakcja Szkolna zapowiada“;
- 15.30 — „TV Informator Wydawniczy“;
- 15.50 — Dziennik (kol.);
- 16.00 — Dla dzieci — „Sobótka“ (kol.);
- 16.25 — „Spotkanie w Kosmosie“ (kol.);
- 16.55 — Dla młodzieży — „Sobota w pałacu“ (kol.);
- 17.41 — „Brazylia nieznaną“, odc. IV pt. „U Indian Xavante“ (kol.);
- 18.05 — „Wszystko za wszystkim“ — z Józefem Szolimą, dyr. słupskiej gastronomii;
- 19.30 — Monitor (kol.);
- 20.20 — „Obywatel John Doe“ — film fab. prod. USA;
- 22.45 — Wiadomości sport. (kol.);
- 23.00 — Arie operetkowe śpiewa Monika Myszkowska.

PROGRAM II

- 16.25 — Spotkanie ze sztuką — „Sztuka w pigułce“ (kol.);
- 17.10 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A: Polska — CSRS;
- 18.30 — Miniatura baletowa Zuzanny Egri — tańczy Luigi Bonino (kol.);
- 18.40 — „Z kamerą przez świat“ (kol.);
- 19.30 — Monitor (kol.);
- 20.20 — „Czas i ludzie“ (kol.);
- 21.20 — „24 godziny“ (kol.);
- 21.30 — „Wieczór autorski“ — z dr. Markiem Kwiatkowskim — kustoszem Łazienek (kol.);
- 23.00 — „Trzej panowie z M-4“.

Niedziela 13 IV

PROGRAM I

- 7.25 — „TV Kurs Rolniczy“;
- 8.00 — „Przypominamy, radzimy...“;
- 8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie“;
- 8.35 — „Bieg po zdrowie“ (kol.);
- 8.50 — Wiadomości sportowe (kol.);
- 9.00 — „Teleranek“;
- 10.30 — „Antena“;
- 10.50 — Drogi zwycięstwa: „Ostatni rok“, cz. II pt. „Operacja Krzyżówka“ — film dok. prod. TV ZSRR;
- 12.20 — Dziennik (kol.);
- 12.40 — „Horyzonty“ — Tygodnik Wilejski;
- 13.10 — „Piosenka dla Ciebie“;
- 13.55 — Przegląd polonijny (kol.);
- 14.25 — Dla dzieci — Krystyna Boglar: „Gucio i Cezar“, cz. I. Reż. — Marek Nowakowski (kol.);
- 15.15 — Losowanie Toto-Lotka;
- 15.30 — „Piórkiem i węglem“;
- 15.55 — „Nie tylko dla pań“;
- 16.25 — „Tele-Echo“ (kol.);
- 17.25 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — „Bel Ami“, odc. II pt. „Kłotylda“ — film ser. prod. angielskiej (kol.);
- 21.05 — „Wesele“ — program rozrywkowy;
- 22.05 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.).

PROGRAM II

- 13.30 — Z cyklu: „Gospodarność i ja“;
- 13.45 — „Z bratnich anten“ — „Urania IV“ (kol.);
- 14.15 — Wojskowy Film Dokumentalny;
- 14.45 — „Ulubieni artyści — ulubione melodie“;
- 15.20 — „Sport i zabawa“ — program TV NRD;
- 16.30 — „Świat, obyczaje, polityka“;
- 16.50 — „Przerwany lot“ — polski film fab.;
- 18.20 — „Wędrowki muzyczne — Scherwin“ — program TV NRD;
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — Piosenki Bogusława Klimczuka (kol.);
- 21.15 — „Cena sukcesu“, odc. II — film ser. prod. franc.;
- 22.10 — „Jedna, jedyna, wysłana“ — opowieść liryczna Jeremiego Przybory.

CODZIENNIENIE w programie I i 2: Dobranoc — 19.20 oraz w programie I: TV Technikum Rolnicze: w niedzielę — o godz. 6.30, w poniedziałek — o godz. 12.45, we wtorek i czwartek — o godz. 6.30 i 13.45, w środę i piątek — o godz. 6.30 i 12.45, w sobotę o godz. 6.30 i 13.35; Politechnika — w środę i piątek — o godz. 14.40. (b)

dziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — g. 9-15, poniedziałek i środy — g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, soboty, dni przedświąteczne — zamknięte. „Wystawa waz gołuchowskich“.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cyfryla) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorki, środy, niedz. g. 10-13, piątki g. 15-18. „Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie tel. Puszczykowsko 190“.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa prac Marii Dolnej „Kwiaty“ — g. 10-20, niedz. g. 12-18.

BWA — Malarstwo Andrzeja Łubowskiego — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15 (do 13 IV); Wystawa szkła artystycznego Zbigniewa Horbowego oraz „Tkaniny artystyczne“ Ryszarda Kwietnia (do 21 IV).